

Tusk chce, żeby Polacy zapłacili za zbrodnie Niemców

Donald Tusk poinformował, że jeżeli Niemcy nie wykażą inicjatywy, to zadośćuczynienie za ich zbrodnie z czasów II wojny światowej zostanie wypłacone żyjącym ofiarom z polskiego budżetu. – Chyba najtrafniejszy komentarz do tej sytuacji przeczytałem w internecie, gdzie ktoś napisał, że Donald Tusk na realizację tych zapowiedzi powinien jeszcze wziąć kredyt w Deutsche Banku – mówi w rozmowie z „GPC” prof. Tomasz Panfil. Parlamentarzyści koalicji rządzącej, pytani o propozycje szefa rządu, unikają jednoznacznych odpowiedzi.

s.3

codziennie

320 TYS. ZŁ DLA PRORZĄDOWEJ TELEWIZJI

W systemie ochrony zdrowia brakuje pieniędzy na wykonywanie podstawowych badań pacjentom. W czasie gdy nie ma na leczenie zaćmy i leki dla seniorów, Ministerstwo Zdrowia znalazło 320 tys. zł na działania marketingowe w TVN-owskim programie „Top Model”. – Skandal i kupowanie przychylności stacji – mówią politycy opozycji.

Ministerstwo Zdrowia nie ma na leczenie, ale ma na reklamy w „Top Model” w TVN

s.5

POLSKA

Jak w latach 80. Czarzasty jeździł do Moskwy

„Mam naprawdę odruch wymiotny, jak patrzę na mizianie się z Rosją” – mówił w maju 2022 r. na antenie radiowej Trójki Włodzimierz Czarzasty. Jak wynika z jego teczki paszportowej, w latach 80. dzisiejszy marszałek Sejmu nie miał oporów, by regularnie jeździć do Związku Radzieckiego i być goszczonym przez komunistyczną młodzieżówkę sowiecką Komsomol.

s.6

POLSKA

Szczytem medycznym „przykryć” plan bijący w pacjentów

Wczoraj obradował zespół trójstronny przy ministrze zdrowia, a po posiedzeniu rządu miało odbyć się spotkanie premiera Tuska z ministrami zdrowia, finansów i kierownictwem NFZ. To drugie spotkanie premier zwołał po tym, jak do wiadomości publicznej wyciekły plany resortu zdrowia dotyczące oszczędności w budżecie NFZ.

s.3

POLSKA

Miliony Polaków mają szanse na odszkodowanie

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego otwiera drogę do odszkodowań dla właścicieli działek, na których znajduje się infrastruktura energetyczna lub gazowa. Problem może dotyczyć nawet 20 mln nieruchomości, a jego rozwiązanie może kosztować firmy energetyczne i skarbu państwa miliony złotych.

s.4

POLSKA

8-latkowie ankietowani: Jesteś osobą LGBTQ? Masz inną płęć?

Jestem chłopcem, dziewczynką czy mam inną płęć? Czy należysz do którejś z grup: np. LGBTQ, Romowie, ludzie drogi? – to przykładowe pytania, na jakie mają odpowiadać dzieci w szkołach na wniosek ministerstwa rodziny. Ankieta jest autorstwa Komisji Europejskiej i jest skierowana do dzieci w wieku między 7. a 17. rokiem życia.

s.4





Arthur Schopenhauer

(1788–1860) niemiecki filozof, zwolennik pesymizmu oraz akceptacji własnego losu i doświadczeń

\\ Choć zdrowie nie jest na pewno wszystkim, to bez zdrowia wszystko jest niczym. \\

2

ŚRODA 3 GRUDNIA 2025

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Środa 3.12 Zachmurzenie, lokalnie opady

WSCHÓD słońca 07:21 ZACHÓD słońca 15:34 Imieniny obchodzą: Atalia, Biryń, Franciszek, Gerlinda, Hilaria, Kasjan, Krystian, Ksawery, Lucjusz, Sofoniasz, Uniemir

Gdańsk 4°C 1°C	Lublin 6°C 4°C
Katowice 3°C 2°C	Kraków 4°C 2°C
Łódź 4°C 2°C	Poznań 4°C 2°C
Warszawa 5°C 1°C	Wrocław 5°C 3°C

Czwartek 4.12 Zachmurzenie, lokalnie opady

WSCHÓD słońca 07:22 ZACHÓD słońca 15:33 Imieniny obchodzą: Barbara, Bernard, Bratumiła, Ciecchosław, Ciecchosława, Cieszybor, Feliks, Filip, Hieronim, Jan, Klemens, Krystian, Marut, Maruta, Melegiusz, Osmund, Teofan

Gdańsk 4°C 3°C	Lublin 7°C 3°C
Katowice 5°C 3°C	Kraków 5°C 2°C
Łódź 4°C 3°C	Poznań 4°C 5°C
Warszawa 5°C 2°C	Wrocław 5°C 5°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Piekło w szpitalach

Jeden dzień, dwie potężne kompromitacje rządu. Nowy tydzień zaczęliśmy od ujawnienia planów resortu zdrowia, który, na polecenie ministra finansów, pozbawi Polaków dostępu do wielu świadczeń medycznych, ograniczy program darmowych leków i wróci do karmienia ludzi w szpitalach byle czym, byle jak, byle taniej. Ponieważ premier zapowiada kolejne próby zmniejszenia składki zdrowotnej dla przedsiębiorców, widać, że koszty wywołanego przez KO kryzysu poniosą biedniejsi. Tego samego dnia Tusk spotkał się z kanclerzem Merzem, któremu, według przekazu propagandy rządowej, postawił „ultimatum”: jeśli Niemcy nie zapłacą żyjącym ofiarom wojny, to uczyni to Polska. Kanclerz gotowy jest na takie poświęcenie. Pacjentów natomiast nikt nie będzie o nic pytał. Może sami przemówią, gdy już zorientują się, jakie piekło szykuje im rząd.

Rafał Zawistowski

Sławomir
JastrzębowskiNie figluj,
panie Sikorski

Ponieważ płacę pensję Radosławowi Sikorskiemu, chociaż robię to z awersją, wymagam, żeby zamiast głupiotkami figlami zajął się realnym rozwiązywaniem problemów, które jego formacja, a więc i on sam, stworzyła. W mediach społecznościowych minister spraw zagranicznych i wicepremier pochwalił się przekazaną przez niego wielomilionową pomocą dla Ukrainy, co nieszczerliwie zbiegło się w czasie z kilkoma aferami korupcyjnymi. Piotr Nowak z Konfederacji skomentował: „Powiedz to rodzicom, którzy zbierają na leczenie swoich dzieci”, na co Sikorski niestety replikował: „Proszę im powiedzieć, że wystarczy im bon zdrowotny”. Jeżeli ktokolwiek próbuje tłumaczyć Sikorskiego, że nawiązał do pomysłu Konfederacji z bonem zdrowotnym właśnie, to robi potężny błąd. To wy, rządzący jeszcze przed 2023 r., obiecywaliście, że problemy służby zdrowia znikną jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, nie będzie limitów, a lekarze będą do nas sami dzwonić, jeśli tylko dorwiecie się do stanowisk. Kłamaliście. Więc jako człowiek, który niestety panu płaci, panie Sikorski, nie życzę sobie głupawych pyśkówek, tylko pracy, dotrzymywania słowa, rozwiązywania problemów. Rozumiemy się?

Krzysztof
WołodźkoTusk
ma rację

Donald Tusk ma rację. Uważam, że nie tylko powinniśmy sami sobie jako Polacy wypłacić reparacje za II wojnę światową, ale i na dobry procent pożyczyć na to od Niemców. A najlepiej pożyczkę w kolejnych dekadach odpracować. Kwestią do dyskusji jest, czy każdy Polak powinien indywidualnie odpracować taką pożyczkę na szparagach u bauera, czy musiałoby powstać polsko-niemieckie gremium, z politykami Koalicji Obywatelskiej u sterów, które pomogłoby w organizacji obozów pracy dla pożyczkobiorców. I tak historia po spirali osiągnęłaby nowy etap. Szydę rzecz jasna. Szydę bardzo mocno. Nie jest jednak moją winą, że premier Polski, kierując się pokrętną logiką człowieka, który od paru lat musi udawać, że wobec Berlina wstał już z kolan, wpada na tak głupie pomysły jak Polacy wypłacający Polakom za niemieckie zbrodnie. Gdyby nasze społeczeństwo nie tyle przez dekady, co przez ostatnie stulecia nie było urabiane na obcą modłę, Tusk władzy nigdy by nie zyskał. Nie dałoby się na czele państwa postawić osoby, która u zarania swojej politycznej kariery przekonywała, że polskość to nienormalność. Z pokolenia na pokolenie płacimy za to frycowe. I końca – o zgrozo! – nie widać.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Jedno słowo to tylko 4 zł,
a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



PORAŻKA ŻURKA

SĄDY \ 36 na 58 zapytanych przez media sądów apelacyjnych i okręgowych wciąż stosuje system losowego przydziału spraw wobec wszystkich członków składów orzekających – a więc wbrew zarządzeniu ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka. Przepisy MS zakwestionował w listopadzie Trybunał Konstytucyjny.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 3 GRUDNIA 2025

3

TEMAT DNIA

REPARACJE \ Polityczna burza po zapowiedzi szefa koalicji 13 grudnia

Tusk chce, żeby Polacy zapłacili za zbrodnie Niemców

Donald Tusk poinformował, że jeżeli Niemcy nie wykażą inicjatywy, to zadośćuczynienie za ich zbrodnie z czasów II wojny światowej zostanie wypłacone żyjącym ofiarom z polskiego budżetu. – Chyba najtrafniejszy komentarz do tej sytuacji przeczytałem w internecie, gdzie ktoś napisał, że Donald Tusk na realizację tych zapowiedzi powinien jeszcze wziąć kredyt w Deutsche Banku – mówi w rozmowie z „GPC” prof. Tomasz Panfil. Parlamentarzyści koalicji rządzącej, pytani o propozycje szefa rządu, unikają jednoznacznych odpowiedzi.

Jan Przemyski

6 bln 220 mld 609 mln zł – tyle reparacji wojennych według „Raportu o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej” Niemcy powinny wypłacić Polsce. Berlin natomiast konsekwentnie odmawia rozliczenia się za zbrodnie. Dotychczas stanowisko to podzielał także Donald Tusk, który niedługo po objęciu funkcji szefa rządu podkreślał, że „w sensie formalnym, prawnym, międzynarodowym, kwestia reparacji została zamknięta wiele lat temu”. Podczas poniedziałkowej wizyty u naszych zachodnich sąsiadów premier zmienił narrację, a także zapowiedział działania, które zszokowały nie tylko polityków, ale także naukowców.

– Uważamy w Polsce, właściwie wszyscy bez wyjątku, że Polska nie otrzymała zadośćuczynienia za straty, zbrodnie z czasów II wojny światowej – przyznał Tusk podczas wizyty w Berlinie. Jednak niedługo później zaproponował, aby to Polska wypłacała zadośćuczynienie żyjącym jeszcze ofiarom niemieckiej agresji. – Jeśli nie

uzyskamy jakiejś szybkiej i jednoznacznej deklaracji, to będę w przyszłym roku rozważał decyzję, że Polska wypełni tę potrzebę z własnych środków – oświadczył premier.

Na jego deklarację zareagował już m.in. prezydent Karol Nawrocki. „Polacy zostali zaatakowani i byli mordowani przez Niemców, więc odszkodowania należą się od Niemców. Wbrew historycznej prawdzie, wbrew logice, wbrew jakimkolwiek wartościom jest to, żeby naród, który cierpiał prześladowania, sam potem za tę ofiarę musiał zapłacić” – napisał w mediach społecznościowych prezydent.

„Codzienna” o komentarz poprosiła prof. Norberta Maliszewskiego, psychologa społecznego i politologa. – Donald Tusk ma ogromny problem z wiarygodnością. Odnoszę wrażenie, że te deklaracje nie były wcześniej przemyslane. Być może któryś z doradców przed samą konferencją, przewidując, że ten temat będzie poruszany, podsunął premierowi takie rozwiązanie, natomiast nie sądzę, aby było to dokładnie przeliczone i przeanalizowane – mówi nam prof. Maliszewski.

Nasza redakcja skontaktowała się również z prof. Tomaszem

Panfilem, historykiem. – Trudno to jakkolwiek skomentować. Chyba najtrafniejszy komentarz do tej sytuacji przeczytałem w internecie, gdzie ktoś napisał, że Donald Tusk na realizację tych zapowiedzi powinien jeszcze wziąć kredyt w Deutsche Banku. A przypominam, że to jest bank, który bardzo się wzbogacił podczas wojny i istnieje w nim konto, na które władze niemieckie wpłacały wynagrodzenia ukradzione polskim robotnikom przymusowym. A mówiąc poważnie, to oczywiste jest, że żyjącym ofiarom niemieckich zbrodni, które są już u schyłku swoich dni, należą się zadośćuczynienia. Jeżeli państwo polskie wynagrodzi im cierpienia za to, że byli Polakami, to ja nie widzę w tym nic złego. Natomiast jest moralnie naganne, aby wyręczać w tej kwestii Niemców – powiedział „GPC” prof. Panfil. – Niemcy bronią się, że przecież jakieś środki zostały wypłacone, m.in. przez Fundację Polsko-Niemieckie Pojednanie utworzoną przez 20 niemieckich firm. Tak, to prawda. Ale organizatorem pracy niewolniczej i współczesnym handlarzem niewolnikami było państwo niemieckie. W związku

z tym moralnym dłużnikiem jest państwo niemieckie i nic nie zdejmie z niego tego długu – dodał. Prof. Panfila zapytaliśmy też, jak Berlin może zareagować na zapowiedź premiera Tuska. – Sądzę, że osoby odpowiedzialne za niemiecki budżet z satysfakcją odnotują tę sytuację i stwierdzą: „świetnie, możemy zdjąć część kwoty z pozycji »winiem«” – ocenił historyk. „Codzienna” przeprowadziła również sondę wśród parlamentarzystów. Przedstawiciele koalicji rządzącej unikali jednoznacznych odpowiedzi. – Polska powinna zdecydowanie domagać się reparacji. Nie powinniśmy się zniechęcać argumentami, które padają ze strony Berlina, tylko konsekwentnie przedstawiać swoje racje – powiedział nam Krzysztof Paszyk z PSL, były minister rozwoju i technologii w rządzie Tuska.

– Pytanie zasadnicze brzmi, kogo będziemy traktować jako ofiary. Mój tata urodził się w roku 1938. Ale takich osób, które cierpiały na różny sposób w wyniku zbrodni niemieckich, pozostała garstka. Myślę, że intencją premiera Tuska było zmotywowanie strony niemieckiej do niezwłocznego podjęcia działań, z wyraźnym sygnałem,

że to ostatni moment na ich realizację – odpowiedział z kolei poseł Sławomir Ćwik z Polskiej 2050.

„Codzienną” udało się porozmawiać także z europosem Arkadiuszem Mularczykiem, który nadzorował prace zespołu przygotowującego raport o stratach wojennych. – Należy pamiętać, że dotychczas to Polska wypłacała renty ofiarom niemieckiego terroru, inwalidom wojennym. To były miliardy złotych i Niemcy nie dołożyły grosza do tych świadczeń. Od 80 lat to polskie państwo utrzymuje ofiary II wojny światowej. W związku z tym to, co zrobił Tusk, jest skrajnie niemoralne wobec Polaków – mówi nam Mularczyk. – Mam przypuszczenia, że doszło do jakiejś umowy między Tuskiem a Merzem, na mocy której Niemcy wypłacą niewielką kwotę pieniędzy dla żyjących ofiar, obie strony ogłoszą to jako sukces i będą chciały ostatecznie zamknąć temat. To jest teatr dla naiwnych. Bardzo wygodny dla Niemiec, które nie muszą rewidować swojej wewnętrznej polityki. Symbolicznym gestem będą chcieli przekonywać, że się rozliczyli – dodaje europoseł PiS.

Rząd próbuje szczytem medycznym „przykryć” plan bijący w pacjentów

POLITYKA \ Wczoraj obradował zespół trójstronny przy ministrze zdrowia, a po posiedzeniu rządu miało odbyć się spotkanie premiera Tuska z ministrami zdrowia, finansów i kierownictwem NFZ. To drugie spotkanie premier zwołał po tym, jak do wiadomości publicznej wyciekły plany resortu zdrowia dotyczące oszczędności w budżecie NFZ. – Tusk był wściekły – mówi nasz informator w resorcie zdrowia. Premier chce zwołania szczytu medycznego na czwartek i ogłoszenia planu ratowania ochrony zdrowia, żeby „przykryć” plan oszczędności bijący w pacjentów.

Wczorajsze spotkanie zespołu trójstronnego nie zostało zerwane jak dwa tygodnie temu, ponieważ tym razem przybył przedstawiciel resortu finansów. Szefa resortu reprezentowała wiceminister Hanna Majszczuk. Głównym tematem miała być regulacja podwyżek wynagrodzeń i propozycje resortu dotyczące zarobków me-

dyków pracujących na kontraktach. Resort proponuje, by podwyżki, które zgodnie z ustawą powinny wejść w życie w lipcu, zaczęły obowiązywać od stycznia. Jest także propozycja zamrożenia działań ustawy w przyszłym roku.

Wczorajsze posiedzenie zdominowała jednak kwestia planu oszczędności w NFZ, ja-

ki minister zdrowia przesłała do ministra finansów, o czym szeroko informowaliśmy w „Codzienną”.

Wyciek planu oszczędności, ograniczającego pacjentom dostęp do leczenia, likwidującego program Dobry Posilek w Szpitalu czy ograniczającego refundację leków, zdenerwował premiera. – Dzwonili od rana

z kancelarii Tuska. Nerwowo było w całym ministerstwie – mówi nasz informator. Tusk zwołał spotkanie ministrów zdrowia, finansów i kierownictwa NFZ po posiedzeniu rządu we wtorek. Po ujawnieniu planu oszczędności w NFZ polityczna odpowiedzialność za sytuację w ochronie zdrowia spada na niego. – On trzymał miesiącami Leszczyńską, on forsował Sobierańską-Grendę pozbawioną politycznego zaplecza – mówi Janusz Cieszyński.

Według naszych informacji Tusk zażądał przygotowania w ciągu kilkunastu godzin programu naprawy sytuacji w ochronie zdrowia, tak

by zatrzeć przekaz dokumentu jaki wyciekł do opinii publicznej. Ten plan ma zostać ujawniony w czwartek na ad hoc zorganizowanym szczycie medycznym. Chodzi o uprzedzenie prezydenta, który zorganizował szczyt środowisk medycznych 5 grudnia, czyli w piątek. Na czwartek już kilka dni temu spotkanie w Warszawie zapowiedzieli dyrektorzy szpitali powiatowych i samorządowcy. Wczoraj nie było jeszcze wiadomo, czy premier skorzysta właśnie z tego spotkania, by ogłosić przygotowany naprędce plan.

(jrm)



SONDAŻ \ Prawie połowa (46,8 proc.) Polaków pozytywnie ocenia pracę prezydenta Karola Nawrockiego. Wynika to z sondażu przeprowadzonego przez UCE Research. 21,8 proc. wybrało odpowiedź „bardzo dobrze”, a 25 proc. „raczej dobrze”. Prezydent źle wykonuje swoje obowiązki zdaniem 30,1 proc. ankietowanych.

ORZECZENIE TK \ Nadchodzi fala roszczeń?

Miliony Polaków mają szanse na odszkodowanie! Zapłacą firmy energetyczne

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego otwiera drogę do odszkodowań dla właścicieli działek, na których znajduje się infrastruktura energetyczna lub gazowa. Problem może dotyczyć nawet 20 mln nieruchomości, a jego rozwiązanie może kosztować firmy energetyczne i skarb państwa miliony złotych.

Piotr Nisztor

To jeden z wielu problemów sięgający swoimi korzeniami okresu PRL, nieuregulowany po przemianach polityczno-ustrojowych w Polsce. Dotyczy infrastruktury przesyłowej, jak słupy energetyczne, gazociągi czy ropociągi, które powstawały w okresie PRL, często bez zgody właścicieli działek, a także żadnej rekompensaty. Dopiero w 2008 r. wprowadzono prawo dające firmom energetycznym możliwość korzystania z nie swoich działek, a jednocześnie otwartą furtkę do wypłacania przez takie podmioty odszkodowania właścicielom nieruchomości.

Dotychczas nie było jednak jednej linii orzeczniczej, a firmy energetyczne i skarb państwa przekonywały, że mają prawo do korzystania z działki na podstawie tzw. zasiedzenia. Ta sytuacja zmieniła się po wtorkowym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, że korzystanie przez firmy energetyczne na tej podstawie z cudzych nieruchomości bez umów i rekompensat jest sprzeczne z konstytucyj-

nymi gwarancjami ochrony własności.

– Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok, na który czekało kilkanaście lat. Orzeczenie

**\\ Decyzja Trybunału będzie miała istotne znaczenie dla właścicieli ok. 20 mln działek, na których znajdują się urządzenia przesyłowe. **

potwierdziło to, co dla właścicieli nieruchomości było oczywiste od dawna – że prawo własności nie jest pustym

przepisem, lecz realnym prawem chronionym przez konstytucję. Sprawa w istocie sprowadza się więc do prostej konkluzji: zakłady energetyczne, gazociągowe i inne podmioty przesyłowe muszą płacić za korzystanie z infrastruktury posadowionej na prywatnych gruntach. To nie jest rewolucja – to powrót do elementarnej zasady sprawiedliwości i równości wobec prawa – mówi „Codziennej” mec. Bartosz Bański z Kancelarii Adwokatów i Radców Prawnych Łebek, Madej i Wspólnicy sp. k.

Trybunał przypominał, że interesy przedsiębiorstw, nawet tych strategicznych, nie mogą stać ponad konstytucyjnymi prawami jednostki. Wskazał, że dotychczasowa praktyka „legalizowania” korzystania z cudzych nieruchomości poprzez tzw. zasiedzenie służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu naruszała art. 21 i 64 Konstytucji RP, które gwarantują ochronę własności i prawo do słusznego odszkodowania. Decyzja TK będzie więc miała istotne znaczenie dla właścicieli ok. 20 mln działek, na których znajdują się urządzenia przesyłowe.

8-latkowie ankietowani: Jesteś osobą LGBTQ? Masz inną płć?

RESORT RODZINY \ Jestem chłopcem, dziewczynką czy mam inną płć? Czy należysz do którejś z grup: np. LGBTQ, Romowie, ludzie drogi? Czy mieszkasz z rodzicami? – to przykładowe pytania, na jakie mają odpowiadać dzieci w szkołach na wniosek ministerstwa rodziny. Ankieta jest autorstwa Komisji Europejskiej i jest skierowana do dzieci w wieku między 7. a 17. rokiem życia.

Już pierwsze pytanie zadane potencjalnie 8-letniemu dziecku zakłada więcej niż jedną odpowiedź, a brzmi: „Która odpowiedź najbardziej do Ciebie pasuje? Jestem...”, i można odpowiedzieć: „chłopcem”, „dziewczyną”, „nie chcę odpowiadać”, „mam inną płć”. W pytaniu nr 5 brzmiącym: „Do której z poniższych grup należysz?” przynależność do LGBTQ sąsiaduje z przynależnością do Romów, mniejszością religijną lub etniczną i „osobą ubiegającą się o azyl”. Są także pytania o rodziców dzieci, np. czy mieszkają razem, czy osobno.

Ankieta znajduje się na stronach UE i została przygotowana przez Komisję Europejską w celu poznania dobrostanu dzieci. Teraz Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej rozesłało do szkół i organów prowadzących szkoły prośbę, by dzieci wypełniły tę ankietę. Z naszych informacji wynika, że ten ruch resortu rodziny nie był konsultowany z kuratorami, a przede wszystkim z rodzicami dzieci, mimo że ankieta dotyczy spraw światopoglądowych i intymnych. Komunikaty są lakoniczne.

„Na prośbę Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej zwracamy się z uprzejmą prośbą o przekazanie poniższej ankiety uczniom Państwa szkoły, w celu uzupełnienia jej przez dzieci oraz młodzież do 17. roku życia. Ankieta została stworzona przez Komisję Europejską celem wsłuchania się w głos dzieci i młodzieży dotyczący ich postępowania na temat europejskiej gwarancji dla dzieci” – to przykładowy komunikat na stronie Szkoły Podstawowej nr 2 w Lublińcu. Gmina Grajewo, jako organ prowadzący, podobnie komunikuje to na swojej stronie. Nie ma w tych komunikatach żadnej wskazówki, jak przygotować dzieci do jej wypełnienia, czy należy konsultować jej wypełnianie z rodzicami, kto będzie miał dostęp do jej wyników, jak jest zabezpieczona prywat-

ność dzieci. Zadaliśmy szereg podobnych pytań resortowi rodziny, ale na razie nam nie odpowiedział.

Sygnały i sprzeciw wobec narzucania dzieciom tej ankiety ze strony rodziców trafiły m.in. do Ordo Iuris. Stowarzyszenie prawników w związku z tym zaktualizowało oświadczenie wychowawcze rodziców o „udziale w badaniach (w tym badaniach ankietowych)”. – Oświadczenie zastrzeżę, że udział dziecka w zajęciach, warsztatach oraz badaniach osławiających dzieci z tematyką LGBT wymaga uprzedniego poinformowania rodzica i jego wyraźnej pisemnej zgody. W oświadczeniu wyraźnie wyszczególniono również badania ankietowe oraz narażenie na odbiór treści podważających binarność płci. Rodzicielskie oświadczenie wychowawcze można złożyć w szkole osobiście, wysłać listem poleconym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru, ewentualnie w inny przyjęty w szkole sposób komunikacji. W razie osobistego złożenia w szkole należy poprosić o potwierdzenie na kopii oświadczenia faktu jego złożenia wraz z datą – mówi „Codziennej” Marek Puzio, prawnik Ordo Iuris.

Dodaje, że ankieta jest najprawdopodobniej powiązana z przyjętą przez Komisję Europejską strategią równości LGBTQ na lata 2026–2030. – Jednym z filarów tej strategii jest tzw. społeczne zaangażowanie, czyli zaangażowanie całego społeczeństwa w proces akceptacji ideologii LGBTQ. Ta ankieta jest tego jednym z przejawów. Treść ankiety oraz zapowiadane działanie UE w sferze edukacji każą zachować rodzicom, chcącym ochronić swoje dzieci przed ideologicznym przekazem ruchu LGBT, szczególną ostrożność wobec szkolnych inicjatyw inspirowanych programami unijnymi – wskazuje mecenas Marek Puzio.

Jarosław Molga

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1.	Oznaczenie nieruchomości	Działka nr 495/2 o pow.0,29 ha, położonej w obrębie Dłużec, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr JG1S/00031443/9.
2.	Cena wywoławcza netto	130.000,00 zł. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, do 5% ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%. Pozostała część ceny jest zwolniona z opodatkowania VAT.
3.	Termin i miejsce przetargu	16.01.2026 r. godz. 11 ⁰⁰ , pokój nr 3 Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.
4.	Wysokość wadium	13.000,00 zł płatne do dnia 13.01.2026 r. włącznie, na konto Gminy Lwówek Śląski nr 84 1020 2137 0000 9902 0134 9554.
5.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	MN/R (5%) – strefa swobodnej zabudowy mieszkaniowej, 95% – brak pokrycia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A oraz wsi Dłużec, strona internetowa www.bip.lwowekslaski.pl, zakładka przetargi.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, parter, pokój nr 4, nr tel. 75 647 78 72.		



8,5 KG NARKOTYKÓW

POLICJA \ Do 10 lat pozbawienia wolności grozi jednemu z mieszkańców Krakowa, u którego policja znalazła 8,5 kg różnego rodzaju narkotyków. Śledczy podejrzewają, że mężczyzna rozprowadzał narkotyki od kilku lat.



KRAKSA NA A4

WYPADEK \ Jedna osoba nie żyje, a jedna została ranna w karambolu 14 pojazdów na autostradzie A4. Samochody zaczęły najeżdżać na siebie w gęstej mgle. Policja apeluje o ostrożność – taka pogoda utrzyma się kilka dni.

SKANDAL \ 320 tys. zł dla prorządowej telewizji

Ministerstwo Zdrowia nie ma na leczenie, ale ma na reklamy w „Top Model” w TVN

W systemie ochrony zdrowia brakuje pieniędzy na wykonywanie podstawowych badań pacjentom. W czasie gdy nie ma na leczenie zaćmy i leki dla seniorów, Ministerstwo Zdrowia znalazło 320 tys. zł na działania marketingowe w TVN-owskim programie „Top Model”. – Skandal i kupowanie przychylności stacji – mówią politycy opozycji.

Jacek Liziniewicz

W dziewiątym odcinku „Top Model” uczestnicy programu, w którym nagrodą jest bilet do kariery w modelingu, mieli za zadanie nagrać krótki filmik zniechęcający do palenia papierosów. Nagrodą za zwycięstwo miał być udział w kampanii prozdrowotnej Ministerstwa Zdrowia. Nazwa urzędu padła kilka razy. Jak się okazało, Ministerstwo Zdrowia słono za to zapłaciło.

„Koszt współpracy Ministerstwa Zdrowia z programem »Top Model« został pokryty z budżetu wyodrębnionego na działania promocyjne i edukacyjne i wyniósł 320 tys. zł. Decyzję o współpracy podjęto po analizie za-

sięgu, profilu widowni i siły oddziaływania formatu. Pozwoliło to dotrzeć do grupy, która rzadko reaguje na tradycyjne kampanie społeczne, a decyzje zdrowotne podejmuje pod wpływem treści rozrywkowych i trendów kulturowych” – poinformowało nas Ministerstwo Zdrowia.

Jak dodano, program cieszy się wyjątkową popularnością wśród młodych widzów, a średnia oglądalność dziewiątego sezonu wyniosła około 1,16 mln osób. „Włączenie do programu elementów kampanii »Planuję długie życie« jest częścią naszych działań edukacyjnych, mających na celu promocję zdrowego stylu życia i uświadomienie skutków palenia papierosów. Zadanie przygotowania krótkiego materiału promujące-



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

go zerwanie z nałogiem przez uczestników programu przedstawiło problem w atrakcyjnej i zrozumiałej dla młodych for-

mie” – poinformowało nas Ministerstwo Zdrowia.

Problem jest jednak taki, że system zdrowia praktycznie

zbankrutował. – To absolutny skandal. Na każdej paczce papierosów są antyreklamy. Moim zdaniem jest to prawą ręką przez lewe ucho dotowanie życiowej stacji informacyjnej. Może po to, żeby TVN24 nie zauważał problemów, które są w służbie zdrowia. Wszyscy widzimy, co się dzieje – mówi nam Andrzej Śliwka, poseł PiS.

Podobnego zdania jest Anna Kwiecień z PiS. – Nie wiem, jak mam ocenić tego typu decyzję w momencie, gdy sytuacja jest tak dramatyczna, a informują o tym szpitale, lekarze i pracownicy służby zdrowia. Widmo obciążenia 10 mld zł na służbę zdrowia w przyszłym roku. Szukają oszczędności na posiłkach dla pacjentów, a wydają na reklamę w TVN. Wydaje się, że chodzi o to, by wspomagać media, które wspierają rząd. Na telewizję w likwidacji i TVN pieniądze muszą się znaleźć. Szuka się luk, aby przelewać pieniądze – mówi nam Anna Kwiecień. Wymienia również programy, które usunięto, w tym program leczenia zaćmy, lepsze posiłki dla pacjentów czy ograniczenie programu darmowych leków dla seniorów. – A tutaj lekką ręką wydaje się pieniądze na TVN. Skandal – mówi Kwiecień.

Zażalenie na umorzenie sprawy Nowaka rozpoznana znana sędzia z Iustitii!

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ 28 stycznia 2026 r. sąd w jednoosobowym składzie rozpozna zażalenie prokuratury na umorzenie sprawy Sławomira Nowaka, byłego ministra w rządzie Donalda Tuska. Orzeczenie wyda znana aktywistka Iustitii, sędzia Anna Szymacha-Zwolińska.

Sławomir Nowak był ministrem transportu w drugim rządzie Donalda Tuska. Później, od 2016 r. – szefem ukraińskiej agencji drogowej. W lipcu 2020 r. trafił do aresztu. Natomiast w 2021 r. prokuratura oskarżyła go o kilkanaście przestępstw, głównie korupcyjnych. Także dotyczących czasu, w którym był członkiem rządu Tuska i szefem jego gabinetu politycznego.

Proces Nowaka ruszył w ubiegłym roku, ale podzielono go na kilka wątków. Tzw. wątkiem polskim, dotyczącym rzekomego przyjmowania łapówek w zamian za in-

tratne stanowiska w spółkach skarbu państwa, zajął się Sąd Rejonowy Warszawa-Mokotów. Sprawa została jednak we wrześniu 2025 r. umorzona – i to na posiedzeniu wstępnym. Orzeczenie wydał asesora Arkadiusz Domasat.

Co bulwersowało szczególnie mocno, obecna na posiedzeniu w mokotowskim sądzie prokurator Małgorzata Ceregra-Dmoch, naczelnik I Wydziału Śledczego Prokuratury Okręgowej w Warszawie, nie tylko poparła wniosek oskarżonych i ich obrońców. „Przychylam się do wniosku o umorzenie postępowania” – stwierdziła.

A także miała złożyć deklarację: „Oświadczam, że prokuratura nie będzie skarżyć decyzji sądu o umorzeniu postępowania. W przypadku, gdyby sąd nie zdecydował się na umorzenie, wnoszę o dokonanie zwrotu sprawy prokuraturze”.

Jak informowaliśmy, 9 października 2025 r. prokuratura złożyła do mokotowskiego sądu zażalenie na postanowienie o umorzeniu sprawy Nowaka. Ale nadal podważano akt oskarżenia. „Prokurator Okręgowy w Warszawie podtrzymuje stanowisko, że w kontekście pozyskanych w fazie postępowania przygotowawczego przez prokuratora dowodów zasadność kierowania aktu oskarżenia w niniejszej sprawie budzi wątpliwości” – stwierdził prok. Michał Mistygacz, szef Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

W zeszłym tygodniu sprawa została przekazana z SR Warszawa-Mokotów do Sądu Okręgowego w Warszawie, a w piątek do SO wpłynęły akta w tej sprawie. Jak ustalił portal Niezależna.pl, postępowanie trafiło do IX Wydziału Karnego Odwoławczego i już wylosowano sędziego, do której referatu trafiła sprawa Nowaka.

Zażalenie będzie rozpoznane przez skład jednoosobowy – sędzię SO Annę Szymachę-Zwolińską. Termin rozprawy dotyczący zażalenia na umorzenie sprawy Nowaka wyznaczono na 28 stycznia 2026 r. Nie można wykluczyć scenariusza, że sąd II instancji wprawdzie uchyli umorzenie asesora, ale prokuratura wycofa akt oskarżenia przeciwko Nowakowi. W konsekwencji dawny współpracownik Tuska

nie stanie przed sądem w tzw. wątku polskim.

Sędzia Szymacha-Zwolińska jest członkiem Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”. Orzekła m.in. w listopadzie 2024 r. w głośnej sprawie politycznej dotyczącej Roberta Bąkiewicza i Katarzyny Augustynek. Podtrzymała wyrok I instancji, skazując Bąkiewicza na prace społeczne i 10 tys. zł nawiązki na rzecz Augustynek. Europejski Patryk Jaki nazwał tę sprawę „zbrodnią sądową”.

Szymacha-Zwolińska w przeszłości brała udział w demonstracjach i podpisywała rozmaite apele – chociażby w 2021 r. przemawiała na pikiecie w obronie Igora Tulei, stojąc obok lidera Iustitii Piotra Gąciarka. „Spotykamy się, by przy każdej możliwej okazji o tym przypominać, żeby obywatele też o tym pamiętali, że tylko niezależne i niezależne sądy są gwarancją dla ich praw i wolności” – mówiła Szymacha-Zwolińska.

Grzegorz Broński, Michał Dzierżak



WRACA SPRAWA ZIĘTARY

WYROK \ Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił wczoraj wyrok sądu I instancji uniewinniający dwóch oskarżonych, Mirosława R. i Dariusza L., w sprawie pomocnictwa w zabójstwie Jarosława Ziętary, dziennikarza zajmującego się tzw. poznańską szarą strefą. Wyrok jest prawomocny. Teraz sprawę ponownie rozpozna sąd okręgowy.

POLITYKA \ Teczka odkrywa przeszłość marszałka Sejmu

„Odruch wymiotny” Czarzastego. Ujawniamy, jak w latach 80. jeździł do Moskwy na zaproszenie Komsomołu

„Mam naprawdę odruch wymiotny, jak patrzę na mizianie się z Rosją” – mówił w maju 2022 r. na antenie radiowej Trójki Włodzimierz Czarzasty. Jak wynika z jego teczek paszportowej, do której dotarł portal Niezależna.pl, w latach 80. dzisiejszy marszałek Sejmu nie miał oporów, by regularnie jeździć do Związku Sowieckiego i być goszczonym przez komunistyczną młodzieżówkę sowiecką Komsomoł.

Z wniosku paszportowego złożonego w 1983 r. dowiadujemy się, że Czarzasty był wówczas wpływowym działaczem – przewodniczącym Rady Uczelnianej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich (ZSP) i studentem IV roku na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jego rodzina również była dobrze usytuowana w PRL-owskiej rzeczywistości. Matka pracowała w Państwowym Totalizatorze Sportowym, a brat Janusz, zatrudniony w Banku Handlowym, przebywał służbowo w Luksemburgu na stanowisku arbitrażysty walutowego w Banku Handlowym International SA. Przypomnijmy, że to właśnie ten bank odegrał kluczową rolę w aferze FOZZ.

Jeszcze w tym samym roku Czarzasty wyjechał w oficjalną delegację. Celem były Praga i Budapeszt, gdzie wziął udział w „spotkaniu I sekretarzy bratnich organizacji studenckich uniwersytetów”. Podróż odbyła się na zaproszenie KISZ – Węgierskiej Ligi Młodych Komunistów – z Uniwersytetu Loránd Eötvösa w Budapeszcie.

Na zaproszenie moskiewskiego Komsomołu

Wiosną 1984 r. Włodzimierz Czarzasty, jako przewodniczący delegacji, wyjechał do Moskwy na zaproszenie Komitetu Komsomołu Uniwersytetu Łomonosowa. Jak wynika z dokumentów, moskiewska uczelnia pokrywała koszty jego pobytu. Jesienią tego samego roku, w październiku, Czarzasty udał się do Belgradu w Jugosławii na zaproszenie tamtejszego uniwersytetu. Nie był to jednak koniec jego wojaży.

Już w listopadzie 1984 r., jako student V roku, ponownie poleciał do Moskwy. Tym razem celem była „50. Konferencja Komsomołu Uniwersytetu Łomonosowa”. Koszty pobytu ponownie pokryli so-



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

\\ W marcu 1989 r. Włodzimierz Czarzasty – już jako magister politologii, członek PZPR i sekretarz Rady Naczelnej ZSP – wybrał się w bardziej egzotyczną podróż. Poleciał na dziesięciodniowe seminarium międzynarodowe do Morogoro w Tanzanii.

W afrykańskiej delegacji towarzyszył mu m.in. Robert Kwiatkowski, późniejszy prezes TVP, znany z afery Rywina. Wylot do Afryki i powrót odbyły się przez Moskwę. \\

wieccy gospodarze. W delegacji towarzyszyła mu Olimpia Gnatowska, późniejsza znana warszawska rusycystka. Warto przypomnieć, że w 2008 r., w czasach polityki resetu z Rosją, to właśnie w stołecznym liceum, w którym pracowała Gnatowska, powstała pierwsza w Polsce dwujęzyczna klasa polsko-rosyjska. Uczniowie mieli w niej poznawać nie tylko język, ale też historię, religię i kulturę Rosji. W rozmowie z TVN24 Gnatowska tłumaczyła wtedy: „Patrzymy na rynek, widzimy, że potrzebni będą specjaliści mówiący po rosyjsku, którzy

znajdą pracę zarówno w Polsce, jak i w Rosji”.

Kolejna podróż dzisiejszego marszałka Sejmu do ZSRS odbyła się w 1986 r. Czarzasty był już wówczas kierownikiem Wydziału Szkoleń Rady Naczelnej ZSP. W Moskwie gościła go Wyższa Szkoła Komsomołu.

Z Moskwy do Afryki. I Chin?

W marcu 1989 r. Włodzimierz Czarzasty – już jako magister politologii, członek PZPR i sekretarz Rady Naczelnej ZSP – wybrał się w bardziej egzotyczną podróż. Poleciał na dziesięciodniowe semina-

rium międzynarodowe do Morogoro w Tanzanii. W tym czasie, jak wynika z akt, jego żona pracowała jako starszy specjalista w Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS). W afrykańskiej delegacji towarzyszył mu m.in. Robert Kwiatkowski, późniejszy prezes TVP, znany z afery Rywina. Co istotne, wylot do Afryki i powrót odbyły się przez Moskwę.

Co ciekawe, w aktach paszportowych marszałka Sejmu nie ma bezpośredniego śladu po podróży do Chińskiej Republiki Ludowej, o której on sam opowiadał kilka lat temu w wywiadzie z Robertem Ma-

zurkiem. Polityk Lewicy wspominał wówczas: „W latach 80. jechałem w interesach koleją transsyberyjską do Kantonu, a potem statek i już jesteśmy w Makao. [...] A tak poważnie, to byłem studentem i trzeba było szukać swojej szansy w życiu. Jeździło się z chińskim towarem do Irkucka, tam zamienianym na ruble, które gdzie indziej zamienialiśmy na dolary. Ale czasem przywoziłem i towar, choćby kurtki skórzane, dżinsowe”.

Ze stempli polskiej kontroli granicznej wynika jednak, że 4 sierpnia 1989 r. Czarzasty opuścił terytorium Polski na przejściu w Terespolu i wrócił do kraju – tym samym przejściem – 27 sierpnia 1989 r. W aktach znajdują się również stemple meldunkowe z moskiewskiego hotelu Junost, kontrolowanego przez Komitet Centralny Komsomołu. Są one datowane na 5–9 sierpnia 1989 r. i 25–27 sierpnia 1989 r.

(Niezależna.pl, gw)

TYLKO TYDZIEŃ PROMOCJI

-50% NA DRUGĄ KSIĄŻKĘ DLA DZIECI!

Idealny prezent dla wnuka, dziecka lub pod choinkę



ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE

22 232 37 70

KOD: WNUCZEK50

wpisz przy zamówieniu

Promocja obowiązuje na całą kategorię: KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY w dniach od 28.11. do 5.12. Nie łączy się z innymi rabatami.

PRZEPROWADZKA SKLEPU

Telewizji Republika oraz Gazety Polskiej!

JUŻ OD DZIŚ 24.11!

SKLEP

Aleja Solidarności 129/131
Warszawa



ZESKANUJ KOD
I OTWÓRZ MAPĘ

Godziny otwarcia:

pon. - pt.: 10:00 - 17:00

sob.: 10:00 - 14:00

**Zapraszamy do nowego,
większego sklepu pod adresem:**

Al. Solidarności 129/131 w Warszawie

**950 METRÓW
OD SIEDZIBY REPUBLIKI**



PAPIEŻ ZAKOŃCZYŁ PIELGRZYMKĘ W LIBANIE

BLISKI WSCHÓD \ Papież Leon XIV w ostatnim dniu pielgrzymki w Libanie spotkał się z pacjentami szpitala de la Croix oraz pomodlił się w miejscu tragicznej eksplozji z roku 2020 w porcie bejruckim, gdzie zginęło ponad 200 osób.

GEOPOLITYKA \ Kreml może uzyskać dostęp do kluczowych szlaków morskich

Sudan oferuje Rosji bazę wojskową

Władze ogarniętego wojną domową Sudanu zaproponowały Rosji umowę dotyczącą 25-letniego użytkowania bazy wojskowej w Port Sudanie lub innej lokalizacji nad Morzem Czerwonym – informuje „The Wall Street Journal”. W zamian Rosja miałaby dostarczyć sudańskiemu wojsku systemy przeciwlotnicze i inne uzbrojenie niezbędne do walki z rebeliantami z Sił Szybkiego Reagowania.

Paweł Kryszczak

Rząd wojskowy Sudanu zaoferował Rosji utworzenie pierwszej bazy morskiej w Afryce i „miejsce z widokiem na kluczowe szlaki handlowe Morza Czerwonego” – informuje „The Wall Street Journal”. Amery-



fot. Wikipedia/d

kański dziennik wskazał, że z Port Sudanu strona rosyjska miałaby doskonałą pozycję do monitorowania ruchu morskiego wokół Kanału Sueskiego, szlaku łączącego Europę z Azją, przez który przechodzi ok. 12 proc. światowego handlu.

W ramach złożonej propozycji przez rząd w Chartumie baza wojskowa wykorzystywana

przez Rosję miałaby powstać w Port Sudanie albo w innym, na razie nieujawnionym miejscu nad Morzem Czerwonym. Siły rosyjskie, które mogłyby operować w ramach proponowanej umowy, liczyłyby do 300 wojskowych i cztery okręty wojenne.

Władze w Chartumie w zamian oczekują od Rosji dostaw

systemów obrony powietrznej i innej broni po obniżonych cenach. Oferta dla strony rosyjskiej pojawiła się w sytuacji, gdy Siły Zbrojne Sudanu ponoszą kolejne porażki z ręką rebeliantów z Sił Szybkiego Reagowania (RSF). W październiku miasto Al Faszir wpadło w ręce rebeliantów. Wojna domowa w Sudanie trwa od kwietnia

2023 r., a jej głównym powodem była próba wcielenia RSF do sudańskich sił rządowych.

Niedawno zaś pojawiły się w mediach branżowych, takich jak Army Recognition, informacje o tym, że Sudan wznowił negocjacje z Rosją w sprawie zakupu myśliwców Su-30 lub Su-35.

Jak przypomina portal Moscow Times, Kreml od wielu już lat zabiegał o zgodę na utworzenie bazy w Port Sudanie. W 2020 r. Moskwa i Chartum podpisały umowę międzyrządową, na mocy której Sudan zezwolił na utworzenie na swoim terytorium bazy logistycznej rosyjskiej marynarki wojennej. „W ramach porozumienia w bazie w Port Sudanie miało operować do czterech okrętów wojennych i do 300 żołnierzy. Umowa nie została jednak ratyfikowana z powodu wybuchu wojny domowej w Sudanie” – przypomina Moscow Times.

Obecnie interesy militarne Kremla w krajach afrykańskich od Libii po Republikę Środkowoafrykańską reprezentuje Korpus Afrykański. Ta założona w miejsce Grupy Wagnera w listopadzie 2023 r. formacja najemnicza podlega resortowi obrony Federacji Rosyjskiej.

Trump planuje zacieśnienie polityki migracyjnej

USA \ Atak na żołnierzy Gwardii Narodowej w Waszyngtonie skłonił prezydenta Donalda Trumpa do rozważenia zaostrożenia polityki migracyjnej. Ma to na celu wzmocnienie bezpieczeństwa narodowego i porządku publicznego.

Reagując na niedawną tragiczną strzelaninę w Waszyngtonie z udziałem żołnierzy Gwardii Narodowej, w której zginął jeden żołnierz, a drugi został ciężko ranny, Donald Trump zapowiedział możliwość bezterminowego wstrzymania rozpatrywania wniosków o azyl w Stanach Zjednoczonych.

Sprawcą ataku był Rahmanullah Lakanwal, 29-letni obywatel Afganistanu, który został oskarżony o jedno morderstwo pierwszego stopnia i podwójną napaść z zamiarem zabójstwa z użyciem broni. Lakanwal przybył do USA w 2021 r. w ramach programu, który miał na celu przesiedlenie tysięcy Afgańczyków współpracujących z siłami amerykańskimi podczas wojny w Afganistanie.

Zbrodnia w amerykańskiej stolicy stała się impulsem do zapowiedzi dalszego zaostrożenia amerykańskiej polityki imigracyjnej. Trump zasugerował również, że rozważy odbieranie obywatelstwa naturalizowanym imigrantom mającym kryminalną przeszłość. – Mamy wystarczająco dużo problemów. Nie chcemy tych ludzi. Mamy przestępców, którzy dostali się do naszego kraju i zostali naturalizowani. Jeśli będę miał taką możliwość, odbiorę im obywatelstwo. Zdecydowanie – powiedział kilka dni temu Trump.

Prezydent zapowiedział również bardziej zdecydowane działania wobec 19 państw, które określił jako „dotknięte przestępczością”. – Musimy pozbyć się takich

ludzi, którzy są w naszym kraju. Pozbyć się ich stąd – zapowiedział, podkreślając konieczność zaostrożenia polityki migracyjnej.

Trump odnosił się do dokumentu Białego Domu z 4 czerwca, który przewidywał całkowite lub częściowe zawieszenie wjazdu do Stanów Zjednoczonych dla obywateli 19 państw m.in. w związku z zagrożeniem terroryzmem. Na liście znalazły się: Afganistan, Mjanma (Birma), Czad, Republika Konga, Gwinea Równikowa, Erytrea, Haiti, Iran, Libia, Somalia, Sudan, Jemen, Burundi, Kuba, Laos, Sierra Leone, Togo, Turkmenistan i Wenezuela.

Według doniesień telewizji Fox News w następstwie strzelaniny w Waszyngtonie administracja Trumpa natychmiast podjęła decyzję o zawieszeniu wydawania wiz osobom posiadającym afgańskie paszporty.

.....
Tomasz Winiarski

Znaczący wzrost ataków z użyciem noży w Niemczech

PRZESTĘPCZOŚĆ \ W Niemczech lawinowo rośnie liczba osób, które trafiają na ostre dyżury w wyniku ran kłutych od noży i innych ostrych narzędzi – informuje „Der Spiegel”. Niepokojące jest to, że ataki są coraz bardziej brutalne.

Grupa lekarzy pogotowia ratunkowego na podstawie rejestru uszkodzenia ciała Niemieckiego Towarzystwa Chirurgii Urazowej przygotowała raport odnoszący się do ran kłutych powstałych na skutek przestępstw z użyciem przemocy. Z analizy, której najważniejsze ustalenia zaprezentowano niedawno na konferencji, wynika, że w ciągu ostatnich 10 lat odnotowano w Niemczech 3325 tego typu przypadków.

„Liczba osób poważnie rannych w wyniku brutalnych ran kłutych stale rośnie: z ok. 250 w 2019 r. do ok. 375 w 2023 r. (według najnowszych dostępnych danych). Oznacza to wzrost o 50 proc.” – wskazuje niemiecki dziennik „Der Spiegel”.

Aż 86 proc. ofiar stanowiłi mężczyźni, których średni wiek wynosił 31,3 roku. Po

przybyciu na miejsce zdarzenia ok. 70 proc. z nich wymagało natychmiastowej pomocy medycznej. Jak wskazuje niemiecki dziennik, 8 proc. poszkodowanych doznało tak poważnych obrażeń, że zmarło w szpitalu w wyniku ran kłutych.

„Der Spiegel” zauważa, że zdaniem lekarzy ataki są coraz bardziej brutalne. – Mamy wrażenie, że ataki są przeprowadzane bardziej celowo – powiedział w rozmowie z niemiecką gazetą Dietmar Pennig, sekretarz generalny Niemieckiego Towarzystwa Ortopedii i Chirurgii Urazowej. Jak wskazał Pennig, „zauważalny jest wzrost liczby ran kłutych szyi lub klatki piersiowej, a więc miejsc, gdzie jest to szczególnie niebezpieczne”.

.....
(pk)



NISZCZYCIELSKI CYKLON I MONSUNOWE DESZCZE

ŻYWIÓŁ \ Na skutek niszczycielskich powodzi i osunięć ziemi wywołanych przez monsunowe deszcze i cyklon Senyar na indonezyjskiej wyspie Sumatra zginęło prawie 600 osób.



BYŁA SZEFOWA UNIJNEJ DYPLOMACJI ZATRZYMANA

BRUKSELA \ Była szefowa dyplomacji UE Federica Mogherini została zatrzymana podczas policyjnych nalotów w ramach dochodzenia ws. oszustw finansowych – informuje Euronews.

DYPLOMACJA \ Zełenski zadowolony ze zmian w planie pokojowym

Los okupowanych terytoriów dzieli Ukrainę i USA

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski powiedział po spotkaniu z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem, że amerykański plan pokojowy wygląda lepiej po dwóch rundach negocjacji. Zełenski przyznał jednak, że projekt wymaga jeszcze pracy, i zdradził, co jest największym problemem.

Wiktor Młynarz

Jakiś czas temu amerykańskie media ujawniły plan pokojowy stworzony przez administrację Trumpa. Wywołał pewną konsternację, bo wielu polityków, zwłaszcza ukraińskich, uznało, że daje zbyt dużo Rosji. Trump szybko jednak ogłosił, że to tylko wstępna propozycja, a nie ostateczna oferta. Negocjatorzy Kijowa i Waszyngtonu spotkali się w Genewie, by o nim porozmawiać. Wiadomo, że po tych rozmowach zaszły w tym planie duże zmiany – strona ukraińska sugerowała nawet, że z oryginału praktycznie nic nie zostało – ale na razie nie ujawniono treści projektu nowego porozumienia.

Jak informowaliśmy wcześniej, w niedzielę odbyła się kolejna runda negocjacji, tym razem na Florydzie. Jej celem było wyjaśnienie ostatnich spornych punktów. Obie strony zgodnie oświadczyły, że w trakcie spotkania uczyniono kolejne postępy, a same rozmowy były bardzo produktywne,



fot. Gavriil Grigorov/Zuma Press/Forum

ale wciąż nie ujawniono szczegółów.

W niedzielę Zełenski spotkał się w Paryżu z Macronem. Rozmawiali m.in. o potencjalnym porozumieniu pokojowym z Rosją. Zełenski ocenił, że po negocjacjach amerykański plan „wygląda lepiej”, ale konieczne będą dalsze rozmowy. Francuski przywódca pochwalił wysiłki USA na rzecz pokoju na Ukrainie, ale podkreślił, że w stworzeniu planu pokojo-

wego muszą brać udział także europejscy sojusznicy Kijowa.

Zełenski przyznał, że „najbardziej skomplikowanym” elementem tych negocjacji jest kwestia oddania Rosji terytorium Ukrainy. Wstępny plan USA przewidywał, że Ukraina oddałaby pod de facto rosyjską kontrolę nie tylko Krym i te fragmenty terytorium, które są obecnie okupowane przez Rosję, lecz także część Donbasu, której kremlowskiemu reżimo-

wi nie udało się zdobyć. Ukraińcy od początku twierdzą, że chcą uniknąć takiego scenariusza. Oprócz osłabienia państwa i stworzenia niebezpiecznego precedensu, że granice można zmieniać siłą, wskazują na liczne rosyjskie zbrodnie, jak masakra w Buczy – boją się, że ofiarami kolejnych będą padać Ukraińcy mieszkający na okupowanych terytoriach.

Macron przyznał, że dziś „nie ma jeszcze sfinalizowa-

nego planu dotyczącego terytorium”. Francuski przywódca zauważył, że te sprawy „mogą być sfinalizowane wyłącznie przez prezydenta Zełenskiego”. Dodał także, że rozmowy w dwóch innych ważnych kwestiach – tego, w jaki sposób zostaną użyte zamrożone rosyjskie aktywa, i gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy – są nadal „w fazie wstępnej”.

We wtorek z kremlowskim zbrodniarzem wojennym Władimirem Putinem spotkali się główny negocjator Trumpa Steve Witkoff i jego zięć Jared Kushner. W momencie pisanie tych słów wyniki tego spotkania są jeszcze nieznane. Nikt jednak nie spodziewa się, że przyniesie ono jakiegokolwiek przełomu. Komentatorzy zwracają uwagę, że kremlowski reżim w żaden sposób nie zasugerował, że przyjmie pierwszą wersję planu pokojowego, więc mimo wcześniejszych sukcesów na polu dyplomacji Witkoffowi i Kushnerowi będzie bardzo trudno przekonać Putina, by przyjął wersję, do której Ukraina wprowadziła korzystne dla siebie poprawki. Wielu ekspertów od Rosji jest przekonanych, że Putin liczy na coś, co będzie mógł przedstawić rodom jako sukces, a podpisanie porozumienia pokojowego takim sukcesem w jego oczach nie jest.

Sam Putin chwali się kolejnymi zdobyczami. Kreml opublikował nagranie, na którym ubrany w mundur Putin przyjmuje meldunek o zdobyciu Pokrowska i Wowczańska. Na razie brak potwierdzenia, że Rosjanie faktycznie zdobyli te miasta.

Morze Czarne groźne na Rosjan

WOJNA NA UKRAINIE \ Kolejny rosyjski tankowiec został zaatakowany na Morzu Czarnym przez ukraińskie drony. To zaś, w połączeniu z uderzeniami na rafinerie w głębi Rosji, stanowi coraz większy problem dla reżimu Putina, zarówno finansowy, jak i wizerunkowy.

O tym, że doszło do uderzenia w tankowiec „Midwołga 2”, który płynął z Rosji do Gruzji, poinformowały tureckie władze. Do ataku doszło w odległości 80 mil morskich (148 km) od brzegu. „Midwołga 2” przewoził oficjalnie olej słonecznikowy. Załoga przekazała, że nikomu nic się nie stało, a silniki działają, ale statek był zmuszony zmienić kurs i skierował się w stronę tureckiego miasta Synopa.

Przed kilkoma dniami również na Morzu Czarnym, w pobliżu cieśniny Bosfor, drony Sea Baby zaatakowały dwa tankowce „Kairos” i „Virat” należące do tzw. rosyjskiej floty cieni, które omijały sankcje i nielegalnie transportowały ropę. Jak oceniła strona ukraińska, oba tankowce odniosły krytyczne uszkodzenia i zostały faktycznie wyłączone z eksploatacji. Miały one być

w chwili ataku puste i zmierzwały do portu w Noworosyjsku po załadunek.

Swoich obaw przed zaostrzeniem się sytuacji w tym regionie nie kryje Ankara, która wcześniej wyrażała sprzeciw wobec prób monopolizowania Morza Czarnego przez Rosję, a także uczestniczyła w rozmowach w sprawie umożliwienia transportowania ukraińskiego zboża. Turecki prezydent Re-

cep Tayyip Erdoğan wezwał Moskwę i Kijów, by skończyły z atakami, gdyż wojna między tymi krajami „zaczęła zagrażać bezpieczeństwu żeglugi na Morzu Czarnym”. – Przekazujemy wszystkim zainteresowanym stronom niezbędne ostrzeżenia dotyczące takich incydentów – powiedział prezydent Erdoğan.

Turcja obawia się, że ukraińskie ataki, które oczywiście znajdują swoje uzasadnienie, gdyż osłabiają potencjał finansowy Kremla, mogą zakłócić kluczową drogę dla towarów przez cieśninę Bosfor.

Do wzrostu napięcia doszło w ostatnim czasie także między Moskwą a Ankarą. W połowie listopada rosyjskie drony zaatakowały płynący pod turecką flagą tankowiec MT „Orinda” i chociaż załozdę nic się nie stało, to statek stanął w płomieniach.

Przed kilkoma dniami tureckie władze nie wydały zgody rosyjskiemu statkowi turystycznemu „Astoria Grande”, jedynemu obsługującemu międzynarodową trasę, na wejście do portu w Stambule. Doszło do tego po tym, gdy kilka dni wcześniej Rosjanie nie wpuszcili do Soczi tureckiego promu „Seabridge”.



KRUSZCE \ Cena srebra ponownie ustanowiła rekord, przekraczając poziom 58 dol. za uncję. Choć srebro jest znane z tego, że ma gorsze wyniki, jeśli chodzi o wzrosty, niż złoto, to obecnie jest na plusie pod względem procentowych wzrostów kursu – wzrosło o ok. 97 proc. od początku roku, podczas gdy złoto o ok. 60 proc.

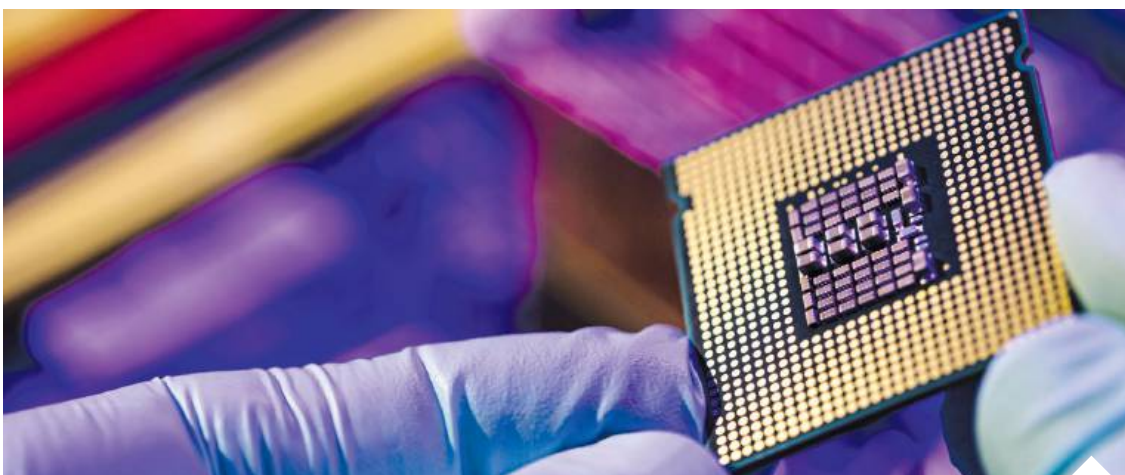
TECHNOLOGIE \ Dziś każde państwo europejskie chce mieć swój udział w tym łańcuchu dostaw, tymczasem...

Tusk wyrzuca nas z gry o półprzewodniki

Donald Tusk wciąż milczy w sprawie strategii dla sektora półprzewodników. Choć dokument jest gotowy, premier nie prezentował go publicznie ani nie zabiegał o debatę wokół jego założeń. Tymczasem dla wielu krajów mikroelektronika to dziś jedno z kluczowych pól rywalizacji geopolitycznej.

Lucyna Piwowarska

Rząd niby dostrzegł wagę inwestycji w sektor półprzewodników. Nawet na początku 2025 r. resort cyfryzacji opracował dokument „Polska w grze o przyszłość – polityka dla sektora półprzewodników 2025”, a ponadto odbyły się konsultacje, ale co z tego? – Dokument nie uzyskał należnego rozgłosu ani realnego wsparcia politycznego. Premier nie zabrał głosu w sprawie strategii – podobnie jak wcześniej w przypadku projektu „Strategia rozwoju Polski 2035”, którą pozostawił bez komentarza. Żaden z kluczowych decydentów nie przedstawił publicznie założeń polityki półprzewodnikowej ani nie nadał jej rangi priorytetu państwowego. Strategia, choć gotowa, nie stała się elementem konsekwentnej komunikacji rządu – trudno oprzeć się wrażeniu, że potraktowano ją jako dokument potrzebny głównie do spełnienia formalnych ocze-



Jeśli w najbliższych latach nie zbudujemy silnego krajowego ekosystemu dla sektora półprzewodników, stracimy szansę na wejście do globalnego łańcucha wartości | fot. Adobe Stock/

kiwań, a nie jako realny plan działania – podkreśla Jakub Kaczmarski, ekspert w dziedzinie mikroelektroniki i półprzewodników z Instytutu Sobieskiego. Mikroelektronika wciąż nie jest traktowana w Polsce jako sprawa wagi państwowej, lecz jako poboczna nisza, podczas gdy dla światowych potęg jest to dziś jedno z kluczowych pól rywalizacji geopolitycznej.

Bruksela również określiła swój EU Chips Act, dążąc do zwiększenia autonomii technologicznej Europy w sektorze chipów. – Takie projekty są już realizowane na zachodzie i południu Europy – we Włoszech powstaje nowa fabryka STMicroelectronics (wartość 5 mld euro, z czego ok. 2 mld euro dopłaca rząd), a w Niemczech rusza inwe-

stycja tajwańskiego TSMC w Dreźnie (11 mld dol., przy wsparciu rządu do 5 mld euro). Teraz Czechy dołączają do tego wyścigu dzięki projektowi Onsemi i silnemu wsparciu państwa – wylicza Kaczmarski.

Czechy i Niemcy bardzo intensywnie walczyły o lokalizację fabryki półprzewodników, bo każde państwo europejskie chce mieć swój udział

w tym łańcuchu dostaw. To rynek wysokich technologii, który wzmacnia gospodarkę i bezpieczeństwo. Wśród ekspertów panuje przekonanie, że jeśli w najbliższych latach nie zbudujemy silnego krajowego ekosystemu dla sektora półprzewodników, stracimy szansę na wejście do globalnego łańcucha wartości. Polska ma silne zaplecze naukowe, by rozwijać sektor półprzewodników: zespoły badawcze na Politechnice Warszawskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej, instytutach Sieci Badawczej Łukasiewicz, a także firmy projektujące układy scalone, producentów specjalistycznych komponentów. W ostatnich latach powstały młode spółki rozwijające autorskie technologie półprzewodnikowe – od innowacyjnych materiałów po zaawansowane układy dla telekomunikacji lub nieinwazyjnych technik diagnostycznych. Wszyscy chcą rozwoju tego sektora, tylko nie rząd Donalda Tuska.

Niemcy i Francja, największe gospodarki UE, ciągną europejski przemysł na dno

KONIUNKTURA \ Aktywność przemysłowa w strefie euro ponownie spadła w listopadzie głównie w wyniku osłabionego popytu, który zmusił firmy do redukcji miejsc pracy w najszybszym tempie od siedmiu miesięcy. Dane na poziomie krajowym ujawniły wyraźny kontrast między słabymi wynikami dwóch największych gospodarek strefy euro – Niemiec i Francji – a resztą unii walutowej.

Sytuacja w europejskim przemyśle staje się coraz bardziej alarmująca. Najnowsze wskaźniki PMI pokazują nie tylko utrzymujący się spadek aktywności w całej strefie euro, ale przede wszystkim zapaść dwóch gospodarek, które dotąd stanowiły fundament europejskiego wzrostu. Niemcy i Francja, odpowiadające łącznie za blisko połowę przemysłowej produkcji strefy euro, odnotowały najgorsze wyniki od dziewięciu miesięcy, pogłę-

biając presję na sektor produkcyjny w całej Europie. Odczyty na poziomie 48,2 dla Niemiec i zaledwie 47,8 pkt Francji (dopiero wartość wskaźnika PMI powyżej 50 pkt oznacza ożywienie w sektorze) są jasnym sygnałem, że spowolnienie nie jest już epizodem, lecz utrwalałym trendem, który rozlewa się na cały kontynent.

Niepokojące jest również to, że problemy dwóch największych gospodarek zaczynają destabilizować kraje dotąd

wykazujące względną odporność na spowolnienie. Polska, Hiszpania i Holandia utrzymują wyższe poziomy aktywności przemysłowej, ale ich przewaga kurczy się wraz z pogłębianiem kryzysu u głównych partnerów handlowych. W Polsce PMI na poziomie 49,1 pkt sygnalizuje wciąż brak ożywienia, a firmy coraz wyraźniej odczuwają presję malejących zamówień z zagranicy. Dla krajów Europy Środkowej, silnie powiązanych z niemieckimi łańcuchami dostaw, spowolnienie w gospodarce za Odrą staje się realnym zagrożeniem na kolejne kwartały.

Niepokój budzi także strukturalny charakter spowolnienia. W Niemczech od miesięcy trwa kryzys konkurencyjności przemysłu, napędzany kosztami energii, regulacjami klimatycznymi oraz przewlekłymi brakami

inwestycji. Kolejne programy naprawcze, w tym pakiety reform zapowiadane przez rząd kanclerza Friedricha Merza, nie przynoszą przełomu. Zamiast odbicia mamy dalszy regres, a relokacja europejskiej produkcji do USA lub Azji przyspiesza. Francuski sektor produkcyjny cierpi z powodu innych problemów – słabość eksportu, niskiego poziomu inwestycji i niepewności politycznej, która obniża nastroje biznesu i zniechęca do długoterminowych decyzji kapitałowych. Dwie największe gospodarki kontynentu wysyłają więc sygnał, że europejski przemysł wchodzi w fazę strukturalnego osłabienia, które może potrwać lata.

Konsekwencje dla całej Unii mogą być poważniejsze, niż sugerują suche wskaźniki PMI. Jeżeli słabość przemysłu w Niemczech i we Francji się

utrzyma, ucierpi na tym nie tylko eksport, lecz także inwestycje, rynek pracy i konsumpcja w całej strefie. Już teraz firmy masowo ograniczają zatrudnienie i wstrzymują nakłady kapitałowe. Gdy spirala zacznie się jeszcze bardziej nakręcać, odbudowa może okazać się znacznie trudniejsza niż po pandemii. Ekonomisci ostrzegają, że Europa wchodzi w fazę stagnacji, w której gospodarka ani nie rośnie dynamicznie, ani nie ma impulsów do odbicia.

Dla Polski i całego regionu oznacza to konieczność przygotowania się na gwałtowne spowolnienie eksportu, możliwe pogorszenie nastrojów inwestorów i presję na krajowe firmy pracujące na rzecz niemieckich i francuskich odbiorców. Jeśli Niemcy i Francja nadal będą ciągnąć europejski przemysł w dół, recesja przestanie być ryzykiem i stanie się realnym scenariuszem dla całej strefy euro.

(pw)



EBC BLOKUJE PLAN POŻYCZKI REPARACYJNEJ DLA UKRAINY

FINANSE \ Europejski Bank Centralny (EBC) odrzucił wniosek Komisji Europejskiej o zabezpieczenie pożyczki reparacyjnej dla Ukrainy. Miała ona być finansowana z zamrożonych aktywów rosyjskiego banku centralnego. EBC uznał, że propozycja łamałaby jego mandat, co zmusza KE do szukania innych źródeł finansowania pomocy dla Ukrainy.

GOSP...

11

TWÓJ PORTFEL \ Gospodarka rośnie, ale Polacy odczuwają ten wzrost słabiej niż w poprzednich latach

Świąteczne zakupy pod presją cen

Sezon przedświątecznych zakupów, który rozpoczął się już pod koniec listopada, może nie być tak udany dla handlu jak w minionych latach, bo konsumenci pod presją inflacji i wzrostu kosztów życia mogą być bardziej ostrożni w wydatkach. Większość Polaków zamierza przeznaczyć na tegoroczne zakupy mikołajkowe i świąteczne podobną kwotę jak rok temu, a co siódmy zamierza ją nawet ograniczyć. W grupie osób planujących nieco większe wydatki aż 77 proc. wskazuje, że to efekt rosnących cen. Powodem ograniczonego popytu mogą być też malejące dochody wielu z nas.

Mariusz Andrzej Urbanke

Pensja, która pozwala na swobodne oszczędzanie i inwestowanie, to rzeczywistość tylko co piątej osoby. Reszta musi planować lub wręcz ograniczać wydatki – wynika z najnowszego sondażu Personnel Service. Badanie pokazuje też, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy aż połowa ankietowanych choć raz zrezygnowała lub odłożyła planowane zakupy. Powodem jest m.in. to, że 42 proc. pracowników nie otrzymało w tym roku w ogóle podwyżki. Do tego dochodzą wciąż rosnące koszty życia. – Gospodarka rośnie, ale Polacy odczuwają ten wzrost słabiej niż w poprzednich latach – ko-

mentuje Krzysztof Ingot, ekspert rynku pracy i założyciel Personnel Service. PKB w drugim kwartale 2025 r. zwiększył się o 3,3 proc. rok do roku, ale tempo wzrostu realnych wynagrodzeń to jedynie 4,1 proc. W praktyce oznacza to, że siła nabywcza pensji rośnie wolniej niż oczekiwania pracowników. Stąd wielu pracowników czuje, że musi ostrożnie zarządzać wydatkami i odkładać część planowanych zakupów na później – dodaje.

Z listopadowego „Barometru Polskiego Rynku Pracy” wynika, że aż 32 proc. Polaków czasem musi ograniczać wydatki. Największe trudności finansowe deklarują mieszkańcy małych miast. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy aż 38 proc.

Polaków musiało kilka razy odłożyć planowane wydatki z powodu innych ważnych zobowiązań finansowych, np. niespodziewanych kosztów, inwestycji lub zakupów, a 14 proc. zrobiło to przynajmniej raz. Dlatego też eksperci ostrzegają, że konsumenci pod presją inflacji i wzrostu kosztów życia mogą być w tym roku bardziej ostrożni w wydatkach przedświątecznych niż w poprzednich latach.

Z najnowszego badania Santander Consumer Banku wynika, że 56 proc. Polaków zamierza przeznaczyć na tegoroczne zakupy świąteczne podobną kwotę jak rok temu, co według ekspertów sugeruje dążenie do utrzymania równowagi między świąteczną tradycją a re-

alnymi możliwościami finansowymi. W grupie osób planujących większe wydatki aż 77 proc. wskazuje, że to efekt nie rosnących oczekiwań, a cen. Nie brakuje też osób, które zamierzają ograniczyć świąteczne plany finansowe. Głównym powodem jest trudna sytuacja materialna – wskazało na to aż 31 proc. badanych. Wśród osób o najniższych dochodach (do 2999 zł) problem ten dotyczy niemal połowy ankietowanych (49 proc.). Podobne deklaracje składa aż 55 proc. czterdziestolatków, którzy przyznają, że brak środków nie pozwala im na bardziej rozbudowane przygotowania – to najwyższy wynik w zestawieniu. Jednocześnie kobiety częściej niż mężczyźni starają się aktywnie

kontrolować domowe finanse: 45 proc. z nich ogranicza wydatki nie tylko od święta, lecz także na co dzień, co jest sposobem na radzenie sobie z inflacją.

Niemal jedna trzecia Polaków rozpoczęła zakupy świąteczne już w listopadzie. Część Polaków korzysta wtedy z promocji typu Black Friday. Jednak handlowcy przyznają, że tegoroczne wyprzedaże nie są zbyt udane, bo większość klientów liczy każdy grosz. Ta tendencja widoczna jest w Polsce od kilku miesięcy. Z raportu UCE Research wynika, że w czasie tegorocznych letnich wyprzedaży galerie i centra handlowe odwiedziło o 3,9 proc. mniej klientów niż rok wcześniej.

(współpr.: p.woz.)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



**Sklep
Gazety Polskiej
POLECA**

BOLEK I LOLEK RATUJĄ ŚWIĘTA JOANNA OLECH

Łup, łup! Ktoś załomotał do drzwi. Bolek otworzył z rozmachem i zaniemówił. Wysoki jegomość w czerwonym ubraniu uśmiechał się do niego spod białej brody. Dlaczego Święty Mikołaj zamiast pędzić na saniach i przeciskać się przez kominy, stoi w progu domu? A gdzie są prezenty? Potrzebna jest natychmiastowa pomoc! Bez Bolka, Lolka i Tosi Gwiazdka może się nie udać, bo elfy nie nadążają

ze świątecznymi przygotowaniami. Przyjaciele dołączają do Świętego Mikołaja i – choć nie saniami, tylko tramwajem – ruszają w drogę. Pierwszy przystanek – schronisko dla psów. To psiaki też czekają na prezenty? **Poznaj inne przygody Bolka i Lolka:** 1. „Bolek i Lolek i piracka przygoda. Bajka o odwadze”. 2. „Bolek i Lolek i zaczarowana lokomotywa. Bajka o kreatywności”. 3. „Bolek i Lolek szukają skarbu. Bajka o wychodzeniu z tarapatów”. 4. „Bolek i Lolek odkrywają Bałtyk”. 5. „Bolek i Lolek poznają sekrety lasu”. 6. „Bolek i Lolek zdobywają Tatry”

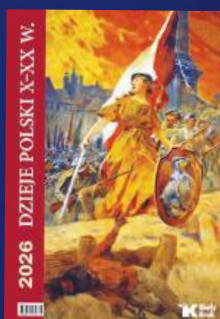
Format: 205x205 mm | **Liczba stron:** 32 | **Oprawa:** twarda

**ZJAWISKOWE
ILUSTRACJE**

MAŁA OPOWIEŚĆ WIGILIJNA CHARLES DICKENS, JOE SUTPHIN

W tej wyjątkowej adaptacji ponadczasowej historii przeniesiesz się do dziewiętnastowiecznego Londynu zamieszkanego... przez zwierzęta! Zimowe ulice, świąteczne światła i odwiedziny niezwykłych istot tworzą opowieść o tym, jak serce największego skąpca w mieście może odmienić atmosfera Bożego Narodzenia.

Format: 170x200 mm | **Liczba stron:** 144 | **Oprawa:** twarda



KALENDARZ NA ROK 2026

Kalendarz „Dzieje Polski” to podróż przez naszą historię, od jej zarania do wieku XX. Każdy miesiąc przypomina o innym ważnym wydarzeniu, które ukształtowało nasze polskie „dzisiaj”. Kalendarz to coś więcej niż tylko zbiór dat – towarzyszy nam każdego dnia, dlatego warto, aby był zarówno praktyczny, jak i estetyczny.

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa **sklep@gazetapolska.pl**

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

**SKLEP
GAZETY POLSKIEJ**





PRL \ Niedawno minęła 40. rocznica werbunku pośła KO

Bogusław Wołoszański w orbicie wojskówki i Służby Bezpieczeństwa

Środowisko dziennikarskie do tej pory nie zrobiło rachunku sumienia za współpracę z komunistycznymi służbami specjalnymi w okresie PRL. Duża część dziennikarzy, którzy splamili się donosicielstwem, nadal bryluje w mediach, kreując się na ekspertów od danych tematów. Przykładem takiego dziennikarza, który uchodzi za autorytet od historii, jest Bogusław Wołoszański, obecny poseł Koalicji Obywatelskiej.



Michał Kozłowski

Wołoszański urodził się w 1950 r. w Piotrkowie Trybunalskim. W 1971 r. ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Był też uczestnikiem seminarium doktoranckiego prowadzonego przez prof. Stanisława Ehrlicha, którego jednak nie zwrócił doktoratem. Już po studiach podjął współpracę z redakcją młodzieżową TVP. W latach 1973–1983 był zatrudniony w redakcji międzynarodowej TVP. Od 1980 r. już jako kierownik Naczelnej Redakcji TV o krajach socjalistycznych. Aby zrobić karierę, w 1976 r. wstąpił do PZPR – dokładnie tak, jak wielu ówczesnych oportunistów. TVP lat 80. była opanowana przez ludzi związanych w wywiadzie wojskowym. Wołoszański pod ich dyktando zajmował się „militarystyczną polityką Reagana”. Stworzył też antyamerykański cykl programowy w TV we współpracy z pułkownikiem Bernardem Woźniakiem. Był to zastępca szefa wywiadu wojskowego

w latach 1979–1983 i szef Gabinetu Ministra Obrony Narodowej (1983–1990). Najciekawsze, że jego współpracownikiem w TVP w 1982–1983 był sam Bogusław Wołoszański. Aktywność została doceniona, gdy Wołoszański otrzymał wyróżnienie od komunistycznego szefa MON. W tym samym 1983 r. przyznano dziennikarzowi Nagrodę II Stopnia Przewodniczącego Radiokomitetu.

Obrzydliwe donosy Wołoszańskiego

Mimo że Wołoszański obrał się w kręgu wojskowych, zainteresował się nim cywilny wywiad SB (Departament I). Związane to było z jego wyjazdem jako korespondenta na placówkę do Londynu. Werbunek nastąpił 9 października 1985 r. w restauracji Budapest przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie. Dziś mieści się tam... Przystanek Historia IPN. Bogusław Wołoszański od początku nie ukrywał, że gotów jest podjąć współpracę z komunistycznymi służbami specjalnymi. Sam sobie wybrał pseudonim „Ben”. Właśnie nie sporządził też zobowiązanie do współpracy. Następnie został zarejestrowany w ewidencji jako kontakt operacyjny. Na własne potrzeby Służba Bezpieczeństwa nadała mu

drugi pseudonim – „Rewo”. Przed wyjazdem z PRL Wołoszański otrzymał zadanie inwigilacji instytucji brytyjskich związanych z NATO oraz środowisk polonijnych w Londynie. Miał też rozpracować Szkołę Nauk Ekonomicznych i Politycznych w Londynie oraz Międzynarodowy Instytut Studiów Strategicznych.

W grudniu 1985 r. „Ben” znalazł się w Wielkiej Brytanii. Pierwsze meldunki, które przekazywał rezydentowi wywiadu SB w Londynie, centrala uznała za średnio interesujące. Później informował o nastrojach w kołach brytyjskich, poznanych dziennikarzach. Jako PZPR-owski człowiek od mediów miał małe pole w dotarciu do starej polskiej emigracji. W 1987 r. doniósł oficerowi prowadzącemu z SB ppor. Robertowi Awerynowi o homoseksualistach brytyjskich. W maju 1988 r. na zlecenie Departamentu I SB „zabezpieczał” pobyt w Londynie Kornela Morawieckiego. W tym samym meldunku doniósł też na dziennikarza muzycznego Bogusława Kaczyńskiego. Poinformował SB, że ten jest homoseksualistą. W innych meldunkach donosił na brytyjskich dziennikarzy zajmujących się Polską, np. że jeden z pochodzenia jest

Żydem. Za niemal każde spotkanie z oficerem prowadzącym „Rewo” otrzymywał wynagrodzenie w funtach.

Wywiad wojskowy też był zainteresowany „Rewo” i „Benem”

Wołoszański do kraju wrócił latem 1988 r. Jego powrót był także końcem współpracy z Departamentem I SB. W lutym 1989 r. stwierdzono: „Analiza sprawy wskazuje, że figurant jest pracownikiem II Zarządu Sztabu Generalnego Wojska Polskiego lub pozostaje w czynnym zainteresowaniu operacyjnym tej służby”. Wywiad cywilny po czterech latach zrezygnował ze współpracy z „Rewo”, bowiem podejrzewał go cały czas o związki z wywiadem wojskowym. Do tej pory nie znaleziono na to twardych dowodów.

Już w 1988 r. Wołoszański objął stanowisko zastępcy dyrektora TVP1 oraz szefa redakcji międzynarodowej. W latach 80. i 90. był znany głównie jako popularyzator historii XX wieku. Jego serie programów historycznych nie mają jednak dużej wartości. Chodzi o cykle TVP: „Sensacje XX wieku” (1983–2005), „Encyklopedia II wojny światowej” (1991–1996) i „Tajna historia ZSRR” (1993–1994). Warto przyrzeć się bliżej tym programom. Często ukazywały niestety sowiecki punkt widzenia. Można wręcz stwierdzić, że była to historia XX w. według KGB. Przykładowo Józef Stalin nie wiedział o „wielkiej czystce” w latach 30., a jak się dowiedział, to ją zatrzymał. Z kolei do papieża Jana Pawła II miał strzelać samotny Turek. Roberta Kennedy’ego zamordowało CIA. Głównym geniuszem militarnym II wojny światowej miał być oczywiście marszałek Georgij Żukow. To tylko wybrane przykłady przekazu, jaki serwował widzom Wołoszański. Zostały

one później powielone w licznych książkach dziennikarza. W jednej z nich bronił np. sowieckich szpiegów atomowych – małżeństwa Rosenbergow.

Wołoszański przyznał się do współpracy

W styczniu 2007 r. po raz pierwszy napisano o współpracy dziennikarza z Departamentem I Służby Bezpieczeństwa. Wówczas Wołoszański na specjalnie zwołanej konferencji prasowej wszystkiemu zaprzeczył. Groził pozwami sądowymi, których nigdy nie złożył. „Rewo” przyznał się jedynie do współpracy z wywiadem PRL, bo – jak tłumaczył – chciał poznać metody działania tajnych służb! Warto podkreślić, że Departament I, czyli cywilny wywiad, był przecież częścią komunistycznej Służby Bezpieczeństwa. Wbrew dokumentom znajdującym się w IPN przeszkolony agent twierdził: „Była to przygoda, trzyletnia przygoda i w tych kategoriach to traktuję. Dała mi wspaniałą wiedzę, a jednocześnie głęboką, pełną świadomość, że naprawdę nikogo nie skrzywdziłem, na nikogo nie doniosłem”. Dziennikarz kłamał, że nie brał żadnych pieniędzy za współpracę.

W 2023 r. Donald Tusk ogłosił, że Wołoszański będzie startował w wyborach z ramienia Koalicji Obywatelskiej do Sejmu z pierwszego miejsca w okręgu piotrkowskim, z którego startował też Antoni Macierewicz. Tusk stwierdził, że Wołoszański „ma w kampanii zlustrować” byłego szefa MON. Komunistyczna przeszłość oraz donoszenie Służbie Bezpieczeństwa nie przeszkodziły dziennikarzowi w dostaniu się do Sejmu. Warto jednak podkreślić, że w obowiązującym oświadczeniu lustracyjnym przyznał się do współpracy z komunistycznymi służbami specjalnymi.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu II Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt II Ns 59/24 z wniosku Macieja Kozłowski toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia udziału w nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Moniuszki 22, stanowiącej działkę oznaczoną geodezyjnie numerem 511, obręb 0011-11 o powierzchni 440,00 m², nie posiadającej urzędzonej księgi wieczystej. Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, w szczególności spadkobierców Mariana Kozłowski urodzonego w roku 1904, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosili się do sprawy i wykazali swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszący się własności nie wykaże, sąd stwierdzi zasiedzenie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato**
**Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.**

**Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48**
www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

SPRZEDAM
DOM NA MAZURACH
W OTOCZENIU
JEZIORA I LASU,
SZCZEGÓŁY NA
- ADRESOWO.PL,
NR OGŁOSZENIA 57964.

KONTAKT
Z WŁAŚCICIELEM
Email – bhalasik@gmail.com



Martin Luther King

(1929–1968) amerykański baptysta, pastor, laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 1964 r.

\\ Nie musisz widzieć całych schodów, po prostu postaw nogę na pierwszym stopniu. \\

PUBL...

13

OPINIE \ Mimo zwycięstwa Karola Nawrockiego dla wszystkich niepodległościowców nie jest to łatwy rok

Czy zmierzamy właściwą drogą?

Kolejny rok dobiega mety i nastaje czas pytań. Podstawową kwestią jest to, czy Anno Domini 2025 spełnił nasze oczekiwania, pozwolił zrealizować plany i umocnił nasze nadzieje. Czy w rodzinie, gminie i państwie żyło nam się lepiej, bezpieczniej i dostatniej, czy aby nie zmarnowaliśmy czasu, który mija? Słowa piosenki przestrzegają: „Słońce wyjdzie zaraz po burzy, a życia już nigdy się nie powtórzy”.



Emil Tańczak

Plasy są niewątpliwie – największy z nich brzmi tak, że wciąż żyjemy i stanowimy zbiorowość zorganizowaną ciągle jeszcze w niepodległe państwo. Rzeczywistość jednak nie napawa optymizmem – myśl o przyszłości budzi lęk. Wśród wielu ludzi dominuje atmosfera apatii, a nawet beznadziei. Czyżby nastawał okres polskiej smuty narodowej?

Drożyzna bije po oczach

Codziennosc skrzeczy rosnącą drożyzną. Jeszcze dwa-trzy lata temu za 100 zł można było napełnić koszyk produktami zapewniającymi przeciętnej rodzinie codzienne wyżywienie. Dziś ze stówką udać się do sklepu to obciach, bo coraz więcej jest osób ambitnych, które wstydzą się swojej biedy i nie chcą jej ujawniać. W małych sklepach osiedlowych odżyły zakupy „na zesztyt” (w dyskrecji przed sąsiadami). Parkingi pod marketami są mniej zatłoczone, a wózki przed kasami tych marketów nie są już tak przeładowane jak kiedyś. Kosztami utrzymania domu, jego ogrzewania nie będę dobijał i tak już rozdrażnionych rodaków.

Fatalne nastroje społeczne pogłębia zuchwałość i bezkarność elit rządzących oraz kpina z obywateli, do tego demagogia publiczna. Jeszcze niedawno poprzednia opozycja w protestach ulicznych wymachiwała konstytucją jak sztandarem, a dziś, będąc u władzy, zapomniła, że istnieje i ciągle obowiązuje ten podstawowy akt prawny, który z wulgarną brutalnością jest łamany. Władza zachowuje się tak, jakby jej na rozwoju kraju nie zależało, a dbanie o szczęśliwość obywateli było jej obce. Nastąpił niemal całkowity uwiad per-



Jeszcze niedawno poprzednia opozycja w protestach ulicznych wymachiwała konstytucją jak sztandarem, a dziś, będąc u władzy, zapomniła, że istnieje i ciągle obowiązuje ten podstawowy akt prawny | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

spektyw rozwojowych, a społeczeństwo instynktem samozachowawczym to wyczuwa (choć nie zna wielu tajników i nie wie, co tak naprawdę zamierzają rządzący). Mój mądry dziadek mawiał do mnie, gdy dorastałem: „Możesz być mniej zdolny i mniej pracowity, lecz bądź słowny, bo kto obietnicy nie dotrzymuje, jest funta kłaków wart i nikt nie będzie ciebie szanował”. A nasi przywódcy ignorują wyborców i, jakby głusi, nie słyszą gorzkiej dla nich prawdy, że społeczeństwo się na nich zawiodło.

W okresie międzywojennym, trwającym przecież tak krótko po ponad 100 latach życia pod zaborami, porozrywany naród i kraj potrafił się scalić w jedno prężne państwo. Lecz wtedy szczęśliwy los dał nam mądrych i roztropnych przywódców, a niebo tchnęło w naród ducha żarliwego umiłowania ojczyzny, który scalił Polaków rozproszonych i poprowadził zjednoczonych. Zbudowaliśmy wtedy nowoczesną Gdynię i Centralny Okręg Przemysłowy, a przedtem, ledwie po odzyskaniu niepodległości, przepędziliśmy w 1920 r. swołocz sowiecką – potężną liczebnie armię pod dowództwem am-

bitnego przecież Tuchaczewskiego – z apetytami marszu aż po Hiszpanię. Uchroniliśmy wówczas Europę przed zalewem czerwonej zarazy. Stalin nigdy nam tego nie wybaczył, a zadufany Zachód nigdy nie okazał nam wdzięczności. Za glorię wiedeńską także nigdy nam nie podziękowano, a gdyby nie zwycięstwo Jana Sobieskiego pod Wiedniem Europa byłaby islamska aż po Atlantyk. Wielki myśliciel hinduski Rabindranath Tagore (który żył w latach 1861–1941) głosił sentencję, której grzechem byłoby w tym miejscu nie przytoczyć: „Brak dobroci jest złą cechą człowieka, lecz brak wdzięczności można zaliczyć do zbrodni”.

Odłożyć wielkie plany rozwojowe

A dziś? Bez ambitnych planów i wielkich projektów, a także bez niezbędnego żaru nie sposób poderwać narodu. Kto nie ma w sobie żaru, ten w drugim nie wznieci ognia. Poprzednia ekipa władzy zakreśliła porywającą perspektywę rozwoju kraju, a obecna władza to wszystko tłamsi. Wstrzymano lub zminimalizowano ambitne (i realne) projekty, bo bylibyśmy kon-

kurencyjni dla pазernych sąsiadów. CPK można już między bajki włożyć, a Odrę jako intratny ekonomicznie szlak komunikacyjny nie tylko dla nas, lecz także dla towarów naszych południowych sąsiadów (o co od dawna Czesi postulują), zamieniamy w skansen, bo nasi niemieccy sąsiedzi ukochali „robaczki” nad Odrą i kpią sobie z naszej suwerenności.

Panowie rządzący, zawróćcie z drogi, pogubiliście drogowskazy: Bóg, honor, ojczyzna, oparte na trzech fundamentach – rzymskim prawie, greckiej kulturze i chrześcijańskich wartościach. Panowie ministrowie, z pierwszym ministrem na czele, zejśćcie z piedestału, wsłuchajcie się w głos rodaków i wreszcie dowiedźcie się, czego ludzie chcą. Prawda jest dla was okrutnie gorzka – właśnie ludzie was nie chcą, więc wreszcie przestańcie uparcie się kręcić wokół własnej niekompetencji. Minister, a tym bardziej pierwszy minister, to brzmi dumnie, lecz funkcja ta oznacza służbę, a służba nie może dwom panom służyć.

Ocknij się, polska elito polityczna, wszak w polskim pań-

stwie masz polskie obowiązki, a to, co czynicie, to pomysły z piekła rodem, bo nie służą ojczyźnie. Pamiętajcie, że nie warto służyć obcym za garść srebrników czy może tylko za miskę soczewicy, i jeszcze do tego w pozycji klęczącej. Poza wstydem kara będzie nieunikniona. Nie zapominajcie też, że w polskim patriotyzmie trzeba mieć charakter pstraga, co to spina Bałtyk z Tatrami – właśnie pod prąd. I jeszcze warto mieć przed oczyma maksymę, która brzmi: z nurtem płyną tylko ryby śnięte.

Warto się ocknąć

A my, rodacy, obudźmy się i bądźmy czujni, zachowajmy kontrolę nad rozpoczętymi już procesami montowania „wspólnego” państwa kontynentalnego. Szczęśliwie zwycięstwo Karola Nawrockiego wprowadziło wywróciło stolik „bogów” Europy, lecz śmiertelne dla Polski zagrożenie nadal istnieje. Wykpijmy i odrzućmy wszystkie kretyńskie pomysły, wycelowane w naszą niepodległość i suwerenność, a następnie – zjednoczeni – dajmy odpór złym siłom zewnętrznym.

Jeśli miałbym stać się obywatel Unii Europejskiej, to nie chcę takiej ojczyzny. Oddałem swój głos na zupełnie inną organizację państw Europy i nie życzę sobie, by uzurpatorzy unijni „regulowali” w mojej ukochanej ojczyźnie dziedziny życia, stanowiące podstawę naturalnego ładu społecznego. Buntować się będę przeciwko łamaniu polskiej konstytucji i wszelkim działaniom godzącym w wolność obywatelskie i zdrowy rozsądek. Bronić będę wiary chrześcijańskiej i Kościoła oraz podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina. Murem stanę za skuteczną obroną granic mojej ojczyzny, za ambitną gospodarką i nowoczesną perspektywą rozwoju Polski. I nie jestem w tym odosobniony. Ocknij się, elito polityczna.



NEWS \ Obraz Petera Paula Rubensa przedstawiający ukrzyżowanego Chrystusa został sprzedany na francuskiej aukcji w Wersalu za 2,94 mln euro. Dzieło z 1613 r. odkryto przypadkiem w paryskiej rezydencji. Wartość arcydzieła wstępnie szacowano na 1–2 mln euro. Jean-Pierre Osenat, prezes domu aukcyjnego Osenat, ubolewał, że dzieło trafiło do rąk prywatnych.

WYWIAD \ Z Andrzejem Maleszką, autorem książki „Magiczne drzewo. Obrońca”, rozmawia Sylwia Krasnodębska

Rola superbohatera jest męcząca

„Magiczne drzewo. Obrońca” to historia pełna przygód, ale też mądra opowieść o przyjaźni. I o tym, że zwyczajne życie, bliscy i dom są wielką wartością.

Gdyby mógł Pan wyciągnąć jeden przedmiot z fikcyjnego świata i używać go w życiu codziennym – co by to było?

Chciałbym mieć takie drzwi, które pozwalają przejść do odległych miejsc. Po prostu otwieram bramę i w sekundę przechodzę nad morze lub odwiedzam przyjaciół, którzy mieszkają w innym mieście. I pragnąłbym takiego przedmiotu, który rozciąga czas. Bo mam więcej pomysłów niż czasu na ich realizację...

W Pana najnowszej książce „Magiczne drzewo. Obrońca” tajemnicze lustro zmienia głównego bohatera, Kukiego, w obrońcę. Chłopiec staje się potężnym wojownikiem i pokonuje uliczny gang. Ale nie wszystko idzie tak, jak byśmy chcieli, prawda?

W „Obrońcy” niepozorny chłopak zmienia się w potężnego wojownika, który walczy

w obronie słabszych. To wielkie marzenie każdego z nas – być kimś potężnym i podziwianym i pokonać złych wrogów. Jednak rola superbohatera jest męcząca. Chłopiec chce powrócić do dawnej postaci, do rodziny i przyjaciół. By to się stało, musi wykonać trzy trudne zadania. To historia pełna przygód, ale też mądra opowieść o przyjaźni. I o tym, że zwyczajne życie, bliscy i dom są wielką wartością.

Czy świat „Magicznego drzewa” ma jakieś swoje „reguły”, których Pan nigdy nie ujawnił w książkach – i za które czytelnicy mogliby Pana... pokochać albo zienawidzić?

W tej powieści jest kilka ważnych zasad. Po pierwsze bohaterowie muszą być samodzielni. Odważnie stawiać czoła przeciwnościom i wygrywać. Muszą też podejmować mądre



fot. Pixabay/d

decyzje. W powieści dzieci dostają niesamowite możliwości, ale to od ich mądrości zależy, czy z nich skorzystają. Ważne jest też zaufanie do przyjaciół. Na przykład w tomie „Pióro T-rexa” jedno z dzieci choru-

je. Lekarstwo można znaleźć tylko w dawnym świecie, wiele milionów lat temu. Dzieci bez wahania przenoszą się do niebezpiecznej przeszłości, by zdobyć lek dla chorego przyjaciela. Inną ważną zasa-

dą jest to, że jeśli popełnimy błąd, możemy go naprawić...

NIE PRZEGAP!

Więcej w aktualnym numerze tygodnika „Gazeta Polska”

Abp Lefebvre, współczesny Kościół i Europa

KSIĄŻKA \ Kto szuka erudycyjnej opowieści o posoborowym Kościele, współczesnej Europie, Francji i Polsce, ten powinien sięgnąć po książkę „Ekscelencja jest szalony! Arcybiskup Marcel Lefebvre i czasy, które przewidział” Ewy Polak-Pańkiewicz.

Piętnaście lat temu ukazała się po polsku obszerna biografia jednej z najważniejszych postaci Kościoła w XX wieku, zatytułowana „Marcel Lefebvre. Życie”. Jej autorem jest biskup Bernard Tissier de Mallerais. To na polskim rynku bodaj najistotniejsza publikacja na temat duchownego, który stał się znakiem sprzeciwu wobec zmian, jakie zaszły w Kościele rzymskokatolickim po soborze watykańskim II. Pamiętam dobrze atmosferę po wydaniu tej publikacji, bo jednym z tłumaczy był mój przyjaciel z czasów krakowskich studiów Jarosław Zoppa. Za pontyfikatu Benedykta XVI wydawało się, że nawet wpływowe kościelne kręgi, mocno zachowawcze w swojej posoborowej formacji (arcyparadoks!), są w stanie życzliwszym okiem spojrzeć na tradycjonalistów i po-

stać francuskiego arcybiskupa. To szybko przebrzmiała pieśń przeszłości. Papież Franciszek do „tradów” nie miał serca, nawet do tych, którzy jak najmocniej starają się trzymać z Rzymem. W tej sprawie kościelna biurokracja bez mrugnienia okiem przyjęła franciszkański kurs.

Skąd powyższy wstęp? Od pewnego czasu zastanawiałem się, czy ktokolwiek w Polsce – poza ściśle tradycjonalistycznymi kręgami – jest jeszcze w stanie zainteresować czytelników i czytelniczki postacią ojca współczesnego tradycjonalizmu. Odpowiedź brzmi twierdząco. Na naszym rynku wydawniczym ukazała się właśnie książka Ewy Polak-Pańkiewicz, zatytułowana „Ekscelencja jest szalony! Arcybiskup Lefebvre i czasy, które przewidział”. Tytuł zo-

stał wydany nakładem Fron- dy, pod marką Ora Pro Nobis, domyślam się zatem, że świeckie, choć zdecydowanie prawicowe wydawnictwo nie chce tracić utracić zainteresowania bardziej religijnych odbiorców. Znana także z naszych łamów autorka („Gazeta Polska”, „Nowe Państwo”) to jedno z najbardziej wypróbowanych piór konserwatywnej publicystyki. Książka poświęcona arcybiskupowi tylko to potwierdza: zbiór erudycyjnych esejów nie jest polską wersją biografii francuskiego kapłana, lecz mało optymistyczną diagnozą przemian, przez które na naszych oczach przechodzą katolicyzm i Europa.

Kto szuka uporządkowanej wiedzy o abp. Lefebvrze, powinien najpierw zapoznać się z książką biskupa Bernarda Tissiera de Mallerais. Kto



chce szerszej perspektywy, erudycyjnej opowieści o Francji i Polsce, mickiewiczowskim romantyzmie, dawnej Rzeczypospolitej i rozbitej przez protestantyzm jedności christianitas, ten musi sięgnąć po pracę Ewy Polak-Pańkiewicz. Autorka rzuca nas na głęboką wodę – wymaga niemałej znajomości historii katolicyzmu, naszego kontynentu i ojczyzny. Nie myślę tyle o nazwiskach i datach, choć i one mają znaczenie, lecz o historii idei i dramatycznym, narastającym na na-

szych oczach sporze między radykalnym stronnictwem zmiany, a tymi, którzy w Kościele i świecie chcieliby elementarnej stałości, niewzruszonych fundamentów. Publicystka raz po raz mówi o bieżącej polityce, dzięki czemu lepiej rozumiemy przygodność lewicowo-liberalnych narracji. Z drugiej strony to, co z pozoru błahę, jest świadectwem procesów, które zmieniają dzisiaj nie tylko świat, ale i współczesny katolicyzm. Na tym polega kłopot: niezdolność lekkość współczesnego istnienia jest nam cywilizacyjnym kamieniem u szyi. Jeśli głębiej się wczytać w „Ekscelencja jest szalony!”, to podmiotowość Kościoła i podmiotowość Europy jawią się jako największa zagadka epoki, w której żyjemy.

Krzysztof Wołodźko

Książka dostępna na stronie sklep.gazetapolska.pl lub pod numerem telefonu 22 232 37 70

RANKING \ Amerykańska firma SpaceX po raz pierwszy znalazła się w rankingu SIPRI, po tym jak jej przychody z działalności w obszarze zbrojeniowym wzrosły ponaddwukrotnie w porównaniu z rokiem 2023, osiągając 1,8 mld dol.

RAPORT \ Amerykańskie firmy zwiększają przychody

Złote żniwa firm zbrojeniowych na świecie

W ubiegłym roku przychody największych firm zbrojeniowych wyniosły aż 679 mld dol. Jest to wzrost o 5,9 proc. w porównaniu z 2023 r. – możemy się dowiedzieć z najnowszego raportu Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI). Rekordowe zyski wynikają z konfliktów zbrojnych na Ukrainie i Bliskim Wschodzie oraz niepewnej sytuacji geopolitycznej w regionie Indo-Pacyfiku. Dominującą pozycję utrzymują firmy ze Stanów Zjednoczonych. Polska Grupa Zbrojeniowa w zestawieniu 100 największych przedsiębiorstw sprzedających broń i zapewniających usługi wojskowe zajęła 51 miejsce.

Paweł Kryszczak

Przychody ze sprzedaży broni i usług wojskowych 100 największych firm produkujących broń wzrosły w ciągu roku o 5,9 proc. i wyniosły 679 mld dol. Jak wskazują eksperci z SIPRI, zwiększenie przychodów i nowych zamówień skłoniło wiele firm zbrojeniowych do rozbudowy linii produkcyjnych, powiększenia zakładów, założenia nowych spółek zależnych lub przejęć. – W ubiegłym roku globalne przychody ze sprzedaży broni osiągnęły najwyższy poziom w historii prowadzenia tego zestawienia, ponieważ producenci wykorzystali wysoki po-

pyt – powiedział Lorenzo Scazzato, analityk w programie wydatków wojskowych i produkcji uzbrojenia SIPRI. Wśród 100 największych firm zbrojeniowych aż 39 jest ze Stanów Zjednoczonych. Pierwsze trzy miejsca w tym zestawieniu objęły Lockheed Martin, RTX i Northrop Grumman. Analitycy SIPRI wskazują na opóźnienia i rosnące koszty, z jakimi mierzą się firmy realizujące kluczowe amerykańskie programy obejmujące m.in. myśliwce F-35, okręty podwodne klasy Columbia oraz międzykontynentalne pociski balistyczne Sentinel. Sytuacja ta wywołuje niepewność zarówno co do terminów dostarczenia i wdrożenia nowych syste-

mów uzbrojenia oraz modernizacji istniejących. Wśród 26 firm zbrojeniowych z listy 100 największych firm na liście przedstawionej przez SIPRI w Europie (z wyłączeniem Rosji) aż 23 odnotowały wzrost przychodów ze sprzedaży uzbrojenia. Ich łączne przychody wzrosły o 13 proc. do 151 mld dol. Największy procentowy wzrost odnotowała firma Czechoslovak Group, której przychody wzrosły aż o 192,7 proc., z 1,24 mld do 3,63 mld dol. Tak dobre wyniki czeskiej firmy wynikają m.in. z udziału w Czech Ammunition Initiative, rządowym projekcie mającym na celu dostawę pocisków artyleryjskich dla Ukrainy – przypomina analitycy. W raporcie SI-

PRI pojawiła się Polska Grupa Zbrojeniowa, której przychody wzrosły o 34 proc. w porównaniu z 2023 r. i wyniosły trochę ponad 3 mld dol. Z tym wynikiem PGZ znalazła się na 51. miejscu wśród firm zbrojeniowych o największych przychodach. Jak wskazuje analityczka Jade Guiberteau Ricard, europejskie firmy zbrojeniowe inwestują w nowe moce produkcyjne, aby sprostać rosnącemu popytowi. Pojawiają się jednak pewne wyzwania takie jak pozyskiwanie kluczowych materiałów w produkcji zbrojeniowej. Dwie rosyjskie firmy zbrojeniowe z listy 100 największych firm, Rostec i United Shipbuilding Corporation, zwiększyły

swoje łączne przychody z produkcji zbrojeniowej o 23 proc., do 31,2 mld dol. mimo międzynarodowych sankcji, które doprowadziły do niedoboru komponentów. Popyt krajowy z nawiązką zrekompensował straty w przychodach spowodowane spadkiem eksportu broni – zauważają eksperci SIPRI. Azja i Oceania były jedynym regionem świata, w którym w ubiegłym roku odnotowano ogólny spadek przychodów ze sprzedaży uzbrojenia. Mówimy o przychodach wynoszących 130 mld dol. – to o 1,2 proc. mniej niż w 2023 r. Sytuacja ta miała związek przede wszystkim z problemami, z którymi mierzy się chiński przemysł zbrojeniowy.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Serwis Info 08:20 Okrasa łamie przepisy 09:00 Ranczo (24) - serial 10:00 Komisarz Alex (40) - serial 11:00 Ojciec Mateusz (11) - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Wichrowe wzgórze (310) - serial	06:55 Barwy szczęścia (3268) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:50 Gwiazdorska kuchnia Ani 12:30 Kolo fortuny - telet. 13:15 Miłość i nadzieja (344) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:30 Na sygnale (796) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partnerzy (86) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (87) - serial 09:30 Trudne sprawy (989) - serial 10:30 Trudne sprawy (1160) - serial 11:30 Gliniarze (937) - serial 12:35 Gliniarze (938) - serial 13:35 Gliniarze (939) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1398) - serial	05:30 Republika wstajemy! 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna 07:05 Przyjaciele Republiki 08:00 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień	06:00 Nash Bridges - serial 07:00 Nash Bridges - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (19) - serial 09:00 Unforgettable (43) - serial 10:00 Zbuntowany anioł (199) - serial 10:55 Zbuntowany anioł (200) - serial 11:55 Wspaniałe stulecie (42) - serial 12:50 Wspaniałe stulecie (43) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (365) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (366) - serial 15:50 Ranczo (31) - serial 16:55 Ranczo (32) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (895) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (896) - serial 20:00 Wilcze echa - thriller, Francja 2019, reż. Antonin Baudry. W czasie misji okrętu podwodnego specjalista obsługi sonaru melduje niezidentyfikowany dźwięk dobiegający z morskich głębin.	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Mocni Jego mocą 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego 11:00 Muzyczne chwile 11:10 Mateczniki Polskości 11:25 Jestem mamą 11:40 Mysłąc historia 11:50 Krótka historia zbawienia 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Wypaczone sumienia 13:00 Zostaliśmy z Bogiem, panie pułkowniku 13:30 Msza święta 14:30 Ukryci w łonie Matki 15:00 Katownie praskie 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Cud prawdy 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Jubileusz 75-lecia parafii pw. św. Józefa: Transmisja z Torunia
	15:00 Serwis Info 15:15 Reporterzy 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (766) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:30 Jaka to melodia? - teleturniej 18:10 Klan (4609) - serial 18:45 Akacjaowa 38 (760) - serial 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport 20:15 Pogoda 20:30 Zaraz wracam (48) - serial 21:10 Tak to się robi w Mar-sylii (7) - serial 22:10 Sekielski wieczorową porą - pr. publ. 23:15 Jack Strong - film biograficzny, Polska 2013 01:25 Wykrywacz kłamstw - pr. publ. 01:50 Z miłości do Joey - dok.	16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (345) - serial 18:15 Va banque - telet. 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3268) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3269) - serial 20:55 Na dobre i na złe (972) - serial 21:55 Na sygnale (798) - serial 22:20 Na sygnale (799) - serial 22:55 Peakj Blinders 4 (20) - serial 00:05 Też go kocham - ko-media romantyczna, W. Brytania/USA 2018 01:55 Cztery pory roku w Hawanie (2) - serial 02:50 Sen o Warszawie - film dokumentalny, Polska 2014	15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (878) - serial 17:00 Gliniarze (1039) - serial 18:00 Pierwsza miłość (4107) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Gość „Wydarzeń” 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:55 Książę w Nowym Jorku 2 - komedia, USA 2021, wyk. Eddie Murphy, Arsenio Hall, Jermaine Fowler 22:15 Agent i pół - komedia, Chiny/USA 2016, wyk. Dwayne Johnson, Kevin Hart 00:40 Supersamiec - kome-dia, USA 2007 03:10 Nasz nowy dom - reality show	18:50 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie *****bu-rza 23:35 Republika wieczór 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Express Republiki+ 02:15 Poland Daily	22:20 Akt odwagi - film sen-sacyjny, USA 2012 00:20 Batalion Donbas - dramat wojenny, Ukraina 2019 02:35 Lombard. Życie pod zastaw (922) - serial	20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przetrawiliśmy - rep. 22:30 „Gorzki to chleb jest polskość” 23:10 Historia krzyża św. Jana Pawła II 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik Gazeta Polska
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmidia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze
wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

PIŁKA NOŻNA \ W środę Komitet Wykonawczy UEFA zdecyduje, gdzie w 2029 r. odbędzie się kobiece Euro. Po raz drugi o organizację imprezy stara się Polska. Jej kontrkandydatami są Niemcy i wspólnie Dania ze Szwecją. Wcześniej PZPN złożył propozycję organizacji imprezy w 2025 r., ale UEFA wybrała Szwajcarię.

KOSZYKÓWKA \ Polska wygrała drugi mecz w eliminacjach mistrzostw świata w Katarze

Wielki pokaz charakteru

Reprezentacja Polski koszykarzy pokonała w Hadze Holandię 85:83 (22:28, 15:25, 21:17, 27:13) w 2. kolejce grupy F pierwszego etapu kwalifikacji do mistrzostw świata Katar 2027. To drugie zwycięstwo Biało-Czerwonych, którzy trzy dni wcześniej wygrali w Gdyni z Austrią 90:78. Kolejne mecze czekają Polaków w lutym i marcu – z faworytem naszej grupy Łotwą.

Artur Szczepanik

W 15. pojedynku z Holendrami o punkty Biało-Czerwoni zanotowali 11. wygraną, w tym czwartą z rzędu, odnosząc sukces w niesamowitych okolicznościach i po wielkich emocjach. Prowadzili w spotkaniu w Hadze tylko dwa razy – w pierwszej (3:2) i ostatniej minucie, w sumie 83 s. Wcześniej, w trzeciej kwarcie, Polska przegrywała nawet 21 pkt, co oznacza, że mecz w Hadze przejdzie do historii polskiej koszykówki jako jeden z najbardziej spektakularnych „powrotów” drużyny narodowej.

Największy wkład w zwycięstwo mieli spisujący się znakomicie w decydujących momentach czwartej kwarty Przemysław Żolnierewicz i kapitan Mateusz Ponitka, który był bliiski double-double (miał 22 pkt i dziewięć zbiórek oraz cztery asysty i pięć strat), a także Michał Sokołowski, który uzyskał



Polska pokonała w Hadze Holandię w meczu, który przejdzie do historii reprezentacji Polski
| fot. Marcin Bielecki/PAP

ostatnie 5 pkt dla reprezentacji mimo niepowodzeń w poprzednich akcjach.

Polacy rozpoczęli mecz w tym samym składzie co w Gdyni przeciw Austrii: z Jerrickiem Hardingiem, ka-

pitanem Mateuszem Ponitką, Michałem Sokołowskim, Dominikiem Olejniczakim i 19-letnim Jakubem Szumertem. Gra nie układała się Biało-Czerwonym ani w ataku, ani w obronie, gdzie na zbyt

wiele pozwalali obwodowym koszykarzom rywali – znanemu z polskich parkietów Yannickowi Franke i występującemu w lidze tureckiej Keye van der Vuurstowi.

Trener Igor Milicić dokonywał wielu zmian, wprowadził na parkiet już w pierwszej kwarcie 10 zawodników, ale w żadnym zestawieniu Polacy nie mogli złapać właściwego rytmu. Popelniali straty, pudłowali i zbyt mało aktywnie grali w defensywie. W połowie drugiej kwarty przegrywali już 24:39.

W trzeciej szarpali się jeszcze bardziej i zamiast zmniejszać straty, tracili coraz więcej do Holendrów, którzy prowadzili już 60:39 w 22. min. Wówczas trener Milicić poprosił o przerwę, po której Biało-Czerwoni mozolnie zaczęli odrabiać straty.

Ostatnie trzy minuty to niesamowita walka Polaków, którzy w ostatnich sekundach po rzutach Michała Sokołowskiego wyszli na prowadzenie – najpierw 83:82, a po chwili

85:82. Takim wynikiem zakończył się mecz.

– To był wielki pokaz charakteru drużyny i prezent na święta dla wszystkich – podsumował trener Igor Milicić. – Było widać, że chłopaki wytrzymali. Nawet jak było źle. Na pewno w obronie trochę zaskoczyliśmy rywali tą mieszaną obroną i „wróciliśmy” do meczu na koniec. Nawet gdy nie trafiliśmy parę razy spod kosza, to „Sokół” w ostatecznym rozrachunku dał jeszcze trudniejszy kosz. Zrobiliśmy bardzo istotny przechwyt i bardzo się cieszymy z tego jakże ważnego zwycięstwa – ocenił emocjonalnie spotkanie w Hadze.

Trener zwrócił uwagę, że mimo słabej pierwszej połowy, w której Polacy stracili 53 pkt, w drugiej, po słowach, które padły w szatni, gra się zmieniła.

– Wierzyłem w koszykarzy, powiedziałem im w przerwie, że „wrócimy” w tym meczu krok po kroku, że mamy sposób na to, tylko muszą wierzyć. Mówiłem, że musimy to zrobić zbiórką w obronie, dobrą defensywą, taką trochę mieszaną. Obroną zrobiliśmy rzeczywiście dużo zamieszania, co ostatecznie dało szansę, żeby wygrać. Mówiłem, że na święta i na sylwestra życzyłbym nam wszystkim dwóch zwycięstw w tym okienku, i teraz mamy je. To jest prezent dla wszystkich w Polsce – zakończył Milicić.

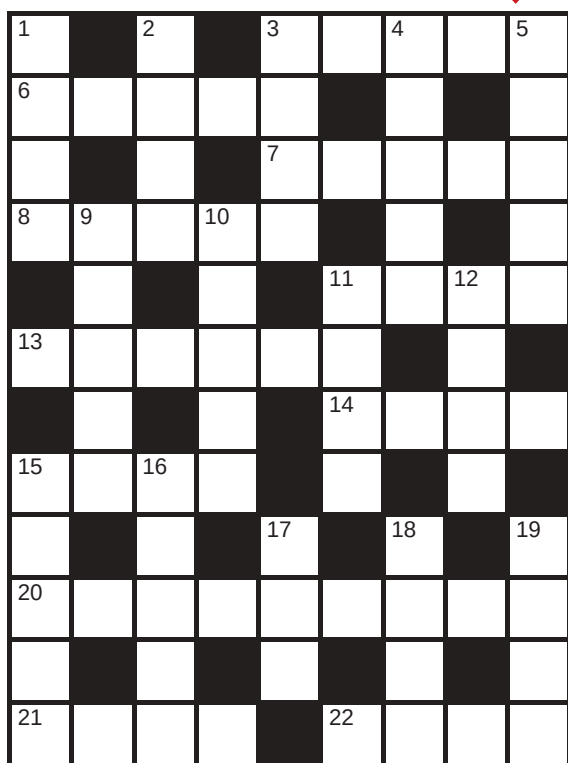
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

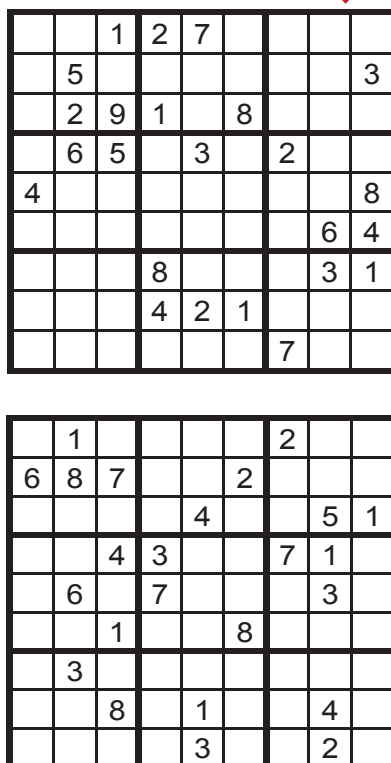
- kwant światła
- nie liryka i nie dramat
- plywa w barszczu
- As wśród pierwiastków
- góry w Ameryce
- pierwszy występ
- tamuje krew
- naczynie na zupe
- ojczyzna tanga
- imię Dymnej
- biurowy dalekopis

PIONOWO

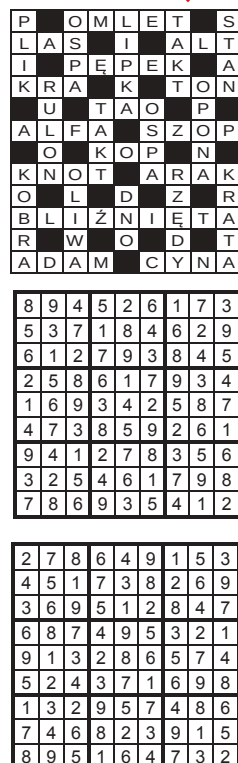
- ciastko z białek
- „dżuma” XX w.
- leśny satyr
- nóżka borowika
- błyskają na ulicy
- Wisła lub Odra
- kabaret z Wrocławia
- inwazja, napad
- kolczasty w zasiekach
- daszek nad przystankiem
- grządka ogrodowa
- dziedziczny kod
- metal do lutowania
- miasto Świętego Pawła



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.